Nr 143. Kraków, Sroda 27 Czerwca 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ **za opłatą od miejsc** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy **o wczesne odnowienie prenumeraty.**

Prenumerata wynosi w Krakowie:
półrocznie **12 K**, kwartalnie **6 K**, miesięcznie **2 K**.

W Austro-Węgrzech:
półrocznie **16 K**, kwartalnie **8 K**, miesięcznie **2 K 70 hal.**

„Nową Reformę“ można także prenumerować **w całem Cesarstwie niemieckiem**, gdzie ma obecnie debit pocztowy.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po zniżonych cenach** czasopisma:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po 2 korony 40 halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po 1 koronie 80 halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ przed 1 lipca 1906 roku, — w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

O mandat niemiecki z Białej.

Niemcy w Radzie państwa, pragnąc przeszkodzić przyznaniu Galicyi słusznie jej się należącej liczby mandatów, nowej chwycili się intrygi. Oświadczyli oni „wspaniałomyślnie“ przez usta posła Kaisera, że gotowi są przydzielić Galicyi jeszcze — jeden mandat ponad liczbę proponowaną w projekcie ks. Hohenlohego, lecz tylko pod warunkiem, że nowy ten mandat otrzymają Niemcy, zamieszkali w Białej i w okolicy. W razie nieprzyjęcia tego warunku grożą, że przeszkodzą wogóle jakiemukolwiek dalszemu pomnożeniu galicyjskich mandatów.

To żądanie, a raczej uroszczenie narodowych stronnictw niemieckich odeprzeć należy z całą stanowczością, jako nie mające za sobą najmniejszego tytułu słuszności. Kwestya narodowościowa niemiecka w Galicyi wcale nie istnieje. Liczba Niemców, zamieszkałych w Białej i okolicy jest w stosunku nietylko już do ogólnej liczby ludności Galicyi, lecz także do liczby ludności powiatu bialskiego tak mała, że absolutnie pewnych odrębnych praw rościć sobie nie może, lecz stosować się powinna najzupełniej do większości. Według statystyki z r. 1890 powiat bialski liczył na 92.211 mieszkańców tylko 13.509 Niemców, a więc nie całe 15 procent! Dziś może być Niemców w powiecie bialskim około 15.000.

Utworzenie osobnego okręgu wyborczego dla takiej garstki obconarodowej wśród przygniatającej ją wprost przewagi liczebnej ludności tubylczej byłoby nawet w projekcie rządowym, tak hojnie obdarzającym Niemców unikatem, curiosum w najwyższym stopniu.

Z takiem samem zupełnie prawem moglibyśmy żądać dla Polaków w Wiedniu osobnego mandatu, gdyż liczba ich w stolicy Austryi będzie zapewne niemniejszą od liczby Niemców w Białej. O ileż więcej uprawnionem jest zaś żądanie polskiego mandatu dla Bukowiny, gdzie żyje przeszło 30.000 Polaków, żądanie tak namiętnie przez Niemców zwalczane!

Wniosek posła Kaisera jest też nie mniej nie więcej, jak tylko zamiarem sztucznego wskrzeszenia kwestyi istnienia rzekomych praw narodowości niemieckiej w Galicyi.

I przeciwko temu zamiarowi cały kraj nasz zwrócić się powinien z największą stanowczością. Należałoby nawet postawić warunek przeciwko warunkowi — i w danym razie od decyzyi w tej sprawie uczynić zależnem całe dalsze stanowisko Koła polskiego wobec reformy wyborczej wogóle.

Rozprawy budżetowe.

Izba poselska austryackiej Rady państwa rozpoczęła wczoraj wieczorem drugie czytanie prowizoryum budżetowego. Prezydent Izby uczcił na wstępie słowami gorącego uznania pamięć zmarłego nagle posła dra Byka, poczem na wniosek posła Sylwestra Izba uchwaliła przystąpić do drugiego czytania budżetu w drodze wniosku nagłego.

Referent poseł Skene zalecał, ażeby wobec smutnych doświadczeń lat ostatnich parlament ściślej i energiczniej wykonywał kontrolę nad budżetem. Rada ta, sama w sobie dobra, straciła na wartości, gdy się okazało, że — jak nam donoszą z Wiednia — mowca tematu tego użył głównie do załatwienia swoich osobistych rachunków z byłym prezydentem gabinetu dr. Koerberem. Uderzył on ni stąd ni zowąd także na sprawę budowy kanałów, uznał je za zupełnie zbyteczne i operując przytem groźnym obrazem wzmagania się długów państwowych, usiłował wywołać w Izbie nastrój, przeciwny temu wręcz koniecznemu przedsięwzięciu, opartemu zresztą na ustawie, która musi być wykonaną. Jako referent prowizoryum budżetowego, poseł Skene, nie miał prawa przemawiać w ten sposób; nie pierwszy to atoli tego rodzaju wybryk z jego strony i odprawa, jaką już raz za to otrzymał, była widocznie jeszcze zbyt łagodną i pobłażliwą. Powinno to być dla Izby wskazówką na przyszłość, aby posłowi Skenemu tak ważnych referatów nie powierzała.

Stanowisko Czechów wyjaśniał następnie poseł dr Stransky. Zajmują oni, jak mowca oświadczył, wobec rządu i prowizoryum budżetowego stanowisko opozycyjne. W kwestyi węgierskiej, dopóki kwestya ta zależną będzie od trzeciego, wyższego czynnika, parlament austryacki nic zdziałać nie zdoła. Jeżeli z najwyższego miejsca, aby tylko utrzymać niemiecki język komendy, przyznano Węgrom zupełnie wolną rękę w sprawach ekonomicznych, — do solennych oświadczeń w sprawie porozumienia się obu narodowości w Czechach większego znaczenia przywiązywać nie można. Mowca zarzucał następnie rządowi, że i w sprawie reformy wyborczej nic nie przedsięwziął, celem osiągnięcia porozumienia między obu narodowościami krajów korony czeskiej. Co się tyczy upaństwowienia kolei, Czesi — jak zaznaczył mowca — domagają się tego nie ze względów narodowych, lecz ogólnych, widzą bowiem jasno, że Austrya dopóty będzie słabą wobec Węgier, dopóki nie będzie miała we własnem posiadaniu głównych linij kolejowych. Pos. Stransky zakończył swoją mowę oświadczeniem, że Czesi głosować będą przeciwko prowizoryum budżetowemu.

Z kolei zabrał głos imieniem Koła polskiego poseł dr Bobrzyński. Mowa jego, jakkolwiek okraszona pewnym opozycyjnym nastrojem i patosem, była w treści swej dość bladą. Mowca na wstępie podniósł jako zasługę Koła to, że nie sprzeciwiało się utworzeniu nowego gabinetu, chociaż bynajmniej nie uważa go za gabinet parlamentarny. — Znamiennem było oświadczenie mowcy, że już ze sposobu, w jaki gabinet ten przyszedł do skutku, wynika, że Koło polskie nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za jego czyny. Koło wobec tego rządu zastrzega sobie więc zupełnie wolną rękę.

W sprawie stosunku Austryi do Węgier poseł Bobrzyński wyraził zadowolenie, że rokowania już się rozpoczęły, dalej ostrzegał przed grożeniem Węgrom separatyzmem, gdyż to odpowiada ich życzeniom, a podobnie, jak poseł Stransky, żądał upaństwowienia kolei, widząc w tem najsilniejszą broń przeciwko Węgrom.

Następnie przeszedł mowca do sprawy reformy wyborczej. I tu zgotował nie tyle może zwolennikom, ile przeciwnikom swych przekonań politycznych, niemałe rozczarowanie. Poseł Bobrzyński zarzucił przedewszystkiem rządowi, że zawsze jeszcze zajmuje w tej sprawie stanowisko niejasne. Punktem ciężkości reformy nie jest przecież wyłącznie kwestya podziału okręgów i liczby mandatów. Z zasadą powszechności, bezpośredniości i tajności nowego systemu wyborczego większość już się pogodziła. Niejasną natomiast pozostała sprawa pluralności systemu wyborczego i rozszerzenia autonomii.

Ostatnią tę sprawę mowca traktował obszerniej, nawet z widocznym rozmachem. Czego atoli żądał? Postulaty jego były bardzo skromne — zwłaszcza wobec ogromnego huku, z jakim od chwili wniesienia projektu reformy wyborczej konserwatywna większość Koła wytaczała sprawę rozszerzenia autonomii. Poseł Bobrzyński poprzestał na żądaniu innej interpretacyi ustaw i uwolnienia kraju z więzów centralizacyi, zwłaszcza w dziedzinie administracyi, szkolnictwa i kultury krajowej — drogą rozporządzeń! Oto wszystko, czego przez jego usta domaga się większość konserwatywna Koła. Czyż niespodziewana ta skromność nie jest najlepszym dowodem słuszności zwalczanych z taką namiętnością podejrzeń i przypuszczeń, że większości Koła chodziło przez postawienie tych warunków jedynie o utrudnienie lub udaremnienie reformy wyborczej, czyż przypuszczenia te nie zamienia w zupełną pewność? Że poseł Bobrzyński pragnąłby rozszerzenia autonomii bez równoczesnej reformy ustawy wyborczej do Sejmu krajowego, stwierdzać tu chyba nie potrzeba, gdyż odpowiada to zupełnie stanowisku i tradycyi jego stronnictwa.

Reszta jego mowy, w której z pewnemi zastrzeżeniami oświadczył się za prowizoryum budżetowem, nie odbiegała również od szablonu tego rodzaju oświadczeń konserwatywnych mowców Koła.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 25 czerwca.

(Napady na policyantów. — Nowe oddziały wojska. — Z dnia na dzień.)

Układy o pokój, a względnie o czasowe choćby zawieszenie broni, nawiązane z partyą socyalną przez policyę, rozbiły się zupełnie o warunki niektóre, jako niemożliwe do przyjęcia. Wobec tego na całej linii wzmogła się wczoraj walka. Ofiarą jej padł pierwszy, starszy strażnik ziemski Gładowicz, gdy jechał z żoną i towarzyszem ulicą Wolską tramwajem konnym. Zabójstwa za pomocą strzałów rewolwerowych dokonano we wnętrzu wagonu tak błyskawicznie, że zanim konduktor tramwajowy i kilku pasażerów mogło się zoryentować w sytuacyi, napastnicy uciekli w stronę ulicy Skierniewickiej, nie dognani przez wysłany później pościg sałdacki. Na miejscu został trup czynownika i ranny przypadkowo robotnik Gontarczyk.

Drugiego napadu dokonano również niespodziewanie w południe, w restauracyi przy ulicy Karolkowej, gdzie do trzech strażników i jednego żandarma, społem siedzących przy obiedzie, nagle posypał się grad kul rewolwerowych od sąsiedniego stołu. Wszystkich czterech, ciężko rannych, odwieziono do szpitala, zaś sprawcy, korzystając z pierwszej chwili zamięszania, zbiegli bez szwanku.

Odtąd pójdą już zatem dalszym szeregiem napady podobne, aż zamienią się dnia jednego w zbiorowy pogrom policyi.

Sprowadzono też wczoraj znowu nowe oddziały wojska pociągiem wieczornym kolei petersburskiej, zaś dziś na paradzie przed odwachem naprzeciw hotelu Europejskiego przy zachowaniu takich ostrożności, jak zamknięcie ruchu kołowego i pieszego przez wojsko i policyę sprezentowano Warszawie nowe te oddziały, przy dźwiękach fałszywej orkiestry wojskowej.

Po trzechdniowej przerwie wskutek szóstego już z rzędu zawieszenia „Dzień Dobry“ („Kuryera Porannego“) — wyszedł dziś w nowej metamorfozie pod tytułem „Z dnia na dzień“. Tytuł odpowiada najzupełniej sytuacyi dzisiejszej. Format zmieniony i zmniejszony, ogranicza znowu tak publiczność w zakresie materyału jak i tylekroć już dotkniętych temi przejściami współpracowników. Jako redaktor i wydawca podpisany jest przyjaciel dawnego wydawnictwa, p. Michał Stawowski.

Grot.

Krucyata przeciw Dumie i żydom.

Podjęta przez Izbę gwiaździstą pod przewodem Trepowa reakcya wystąpiła w ostatecznej obronie dawnego bezprawia i rozpasania autokratycznego — z nową powszechną prowokacyą, podyktowaną tej „najczarniejszej sotni“ chyba obłędem zaciekłości i szału. Prowokacyę tę stanowi w setkach tysięcy egzemplarzy rozrzucona obecnie w całem państwie, po wsiach i osadach, odezwa drukowana, nie opatrzona wprawdzie podpisem, a jednak aż nazbyt wyraźnie popisująca się swoją zaciekłością wobec wolnościowych idei i nowym posiewem nienawiści ku żydom, w dobrze obliczonej intencyi żniwa nowych pogromów. Odezwę tę zamieściły na naczelnej kolumnie urzędowe reakcyjne dzienniki rosyjskie w żałobnych obwódkach, jakby klepsydrę, opatrzoną u góry czarnym krzyżem prawosławnym, z napisem pod nim:

„Prawosławnyje Russkije Ludi.“

poczem idzie motto:

„Wielkie łaski [illegible] Duma i wielkich rzeczy spodziewacie się wy po niej — a wiecie wy, co ona wam przygotowuje?“

Przytoczywszy potem oba sposoby rozwiązania kwestyi agrarnej, tj. drogą rozdawnictwa na własność, lub też w dzierżawę, tak dalej mówi:

„Oto jak troszczy się o was Duma. Ale to jeszcze nie wszystko! Ona postanowiła jeszcze uszczęśliwić was zrównaniem w prawach z innemi stanami. Znaczy to, że nie będziecie już odtąd mieli ani starszyźny z wyborów, ani starostów, ani własnego sądu włościańskiego, ani tego wszystkiego, czem się teraz posługujecie poza innemi stanami. Lecz za to będziecie wolnymi obywatelami tak, że nie będzie już ani szlachty, ani mieszczan, ani włościan, a wszyscy będą równi przed carem i prawem, jakby przed Bogiem. Niechby nareszcie i tak było, lecz nieszczęście całe w tem leży, że kiedy zatrą się między poddanymi różnice stanu, wtedy Duma zechce, żeby nie było różnicy narodowości i wyznania. Ona zapragnie, aby szlachcic, kupiec, włościanin, prawosławny, katolik, mahometanin, a nawet żyd — byli równi wszyscy, żeby wszystkich uważano jako obywateli rosyjskich na równych prawach.

„A wtedy już powiedzą: u nas teraz niema ani pana, ani sługi, ani ruskiego, ani żyda, a są sami tylko rosyjscy obywatele równi wobec cara i prawa, wtedy dalejże dawać ziemię i bezrolnym żydkom, każdemu po 4 dziesięciny, więc dla samych żydów wydzielą 20 milionów dziesięcin!

„Oto czego chce Duma nasza, czego chcą jej dzisiejsi członkowie, których tam sprowadzili żydzi — lub kupieni przez nich sprzedawczyki — ruscy demokraci.

„Nie wierzcie tej Dumie! Ona was nie doprowadzi do niczego dobrego. Obedrzeć bogatego, takiego który się dorobił, nie wielka to rzecz, bo „cudze dobro nie idzie na pożytek“, jak dawno to twierdzi znane przysłowie. Tak też się to i sprawdzi. Jeżeli chcecie umniejszenia własnej ziemi — to patrzcież, jak ona dostanie się w żydowskie ręce po cztery dziesięciny na każdą nieochrzczoną duszę. — Oto i macie równość, otóż i macie sprawę agrarną!

„Strzeżcież się więc prawosławni owej państwowej Dumy. Ona ściele miękko, lecz twardem będzie wam to posłanie. Ona dużo obiecuje, lecz wygraną nie będziecie się cieszyć wy, prawosławni włościanie, a tylko ścierwo żydowskie, które też i rozsiędzie się na odebranej od rządu i właścicieli dóbr ziemi. Ku temu też tylko prowadzi Was cały dzisiejszy bieg rzeczy“.

Chyba komentarze do tej odezwy zbyteczne.

Grot.

Z komisyi dla reformy wyborczej.

Jak to już wczoraj donieśliśmy telegraficznie, na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej zabrał głos p. Głąbiński w sprawie liczby mandatów i podziału okręgów wyborczych w Galicyi.

P. Głąbiński na wstępie swojej mowy zaznaczył, że wniosek jego o podwyższenie liczby mandatów galicyjskich nie spotkał się z sympatyą ani u Niemców, ani u rządu, skutkiem czego przyjęcie jego jest zakwestyonowane (Powinno temu zapobiedz Koło polskie. Przyp. Red.). W dalszym ciągu swojej mowy zbijał mowca wywody p. Wasilki co do mandatów ruskich, wygłoszone podczas piątkowego posiedzenia komisyi wyborczej, przyczem p. Głąbiński wyliczył szereg spraw, w których Polacy popierali Rusinów, i przypomniał zastrzeżenie p. Romańczuka, ażeby Polacy nie mieszali się do Rusinów. Na podstawie dat statystycznych, stopnia kultury i politycznego stanu posiadania wykazywał mowca, jaki powinien być stosunek mandatów polskich do ruskich.

Przechodząc do wniosku p. Kaisera, podniósł mowca, że co do miasta Białej nie byłoby wskazanem, gdyby Niemcy, którzy przecież nie mają mandatu w Galicyi, chcieli przy tej sposobności wystąpić jako naród zdobywczy i przez to zamącić dobre stosunki między Niemcami i Polakami w Galicyi. Gdyby p. Kaiser wniósł, aby okręgom granicznym Galicyi zachodniej przyznać jeden mandat, to Polacy głosowaliby za tem. Jeżeli jednak wniosek ma ostrze narodowe, to Polakom trudno rzeczywiście głosować za takim wnioskiem. Mowca prosi więc posła Kaisera, aby wniosek swój cofnął. Jeżeli mowca nie protestuje ostrzej przeciw wnioskowi p. Kaisera, to tylko dlatego, ponieważ nie wie, jak się klub jego zachowa wobec tego wniosku. Jeżeliby jednak Niemcy mieli odrzucić podwyższenie mandatów galicyjskich o 8, a przytem chcieli obstawać przy jednym mandacie niemieckim, wówczas akcya Polaków byłaby rzeczywiście bardzo utrudnioną i nie wiadomo, jakie Koło polskie wyciągnęłoby konsekwencye (Przytoczywszy te wywody p. Głąbińskiego, odsyłamy czytelnika do osobnego artykułu, poświęconego uroszczeniom niemieckim w Białej. Przyp. Red.).

P. Choc wystąpił przeciwko wnioskowi p. Kaisera, a za podwyższeniem liczby mandatów galicyjskich do 110.

P. Wasilko oświadczył, że będzie głosować za wnioskiem Kaisera (!), poczem omawiał rzekome krzywdy Rusinów i żądał dla nich 35 mandatów, tudzież zniesienia systemu proporcyonalnego, grożąc na wypadek odmowy absytnencyą Rusinów w pracy nad reformą wyborczą.

P. Kienemann oświadczył się za wnioskiem Kaisera, a Herold (Wszechniemiec) zapowiedział postawienie wniosku, aby dla Księstwa Oświęcimskiego utworzyć 7 mandatów, a mianowicie: 1 miejski, któryby objął Białą z okolicznemi miejscowościami niemieckiemi, i 6 wiejskich.

Po zamknięciu dyskusyi przewodniczący wyznaczył posiedzenie na dziś o godzinie 5 po południu.

Delegacye.

Wczoraj obradowały obie delegacye, a mianowicie węgierska rano i po południu, zaś austryacka po południu.

W delegacyi węgierskiej podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych znowu cały szereg mowców wystąpił przeciwko hr. Gołuchowskiemu. Delegat Saghy oświadczył, że usposobienie przeważnej większości delegacyi węgierskiej wobec hr. Gołuchowskiego znajduje się na punkcie marznięcia, a jeżeli mowca w komisyi nie wystąpił z wnioskiem o votum nieufności, to tylko z tego powodu, że obecnie wywoływanie przesilenia ministeryalnego sprzeciwiałoby się interesom obu połów monarchii. Del. Issekutz mówił o stosunku Węgier do Austryi, a del. Teleki zaraz na początku swojej mowy zaznaczył, że poznał hr. Gołuchowskiego już przed 20 laty w Paryżu, ale nigdy nie spostrzegł u niego rzeczywistej przyjaźni dla Węgier. Mowca następnie zarzucał, że w służbie dyplomatycznej za mało jest Węgrów.

Del. Buzath żalił się, że minister spraw zagranicznych solidaryzował się z poprzednim gabinetem w sprawie traktatów handlowych.

Del. Rakowszky woła: „Powinien się podać do dymisyi“.

Del. Buzath zarzucał ministrowi dalej, że zajmuje się ochroną Macedończyków i nie troszczy się wcale o zajścia w Rosyi, chociaż powinny one bardziej nas obchodzić. Mowca będzie głosował za budżetem, jednakże wyraża brak zau[illegible]ia do ministra.

W tym[illegible]amym duchu przemawiało jeszcze kilku del[illegible]tów. Szef sekcyi Müller dał wyjaśnienia [illegible] poruszone w dyskusyi kwestye. Odpowiad[illegible]c na skargi, że mało jest Węgrów w [illegible]plomatycznej, wywodzi, że dotąd w[illegible]a mało Węgrów poświęca się karyerze d[illegible]ycznej.

[illegible]zeremere omawiał podróż dra Luege[illegible] Bukaresztu i zwracał uwagę ministra na [illegible]ową, jaką dr Lueger odegrał w Buka[illegible]

[illegible] przerwano posiedzenie, które ma się o[illegible]alszym ciągu dzisiaj.

[illegible]a austryacka na wczorajszem popo[illegible] posiedzeniu obradowała nad zwyc[illegible]udżetem wojskowym (ordinarium), od[illegible]a później głosowanie nad budżetem [illegible] spraw zagranicznych.

[illegible] wojny Pitreich odpowiedział na kilka interpelacyj, poczem Biankini wniósł interpelacyę w sprawie polepszenia płac nauczycieli ludowych w Bośni i Hercegowinie, a Steiner w sprawie przeniesienia z Galicyi do Wiednia 3 pułku dragonów, którzy pochodzą z Austryi Dolnej.

Podczas dyskusyi del. Loser wskazał na to, że delegacya austryacka otrzymała od ludności nazwę „maszyny do pozwalania“ i nie cieszy się popularnością, a następnie oświadczył, że delegacya powinna uchwalić budżet dla armii „cesarskiej“, a nie dla armii Kossutha i Polonyego.

Del. Klofacz zarzucał, że w armii istnieją jeszcze ciągle prądy germańskie.

Del. Baernreither oświadczył, że w walce z Węgrami Austrya może odnieść zwycięstwo tylko wtedy, jeżeli stosunki wewnętrzne będą skonsolidowane i że obecnie jest nadzieja porozumienia się narodowości czeskiej i niemieckiej, co z pewnością przyczyni się do uzdrowienia stosunków pod każdym względem.

Ponieważ do głosu było zapisanych 16 mowców, więc przerwano posiedzenie, a następne wyznaczył przewodniczący na dzisiaj rano.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 26 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zabrał głos prezydent Leo i wskazując na zgłoszony już przed rokiem wniosek prof. Domańskiego, zaproponował urządzenie przez miasto wieczoru podczas zjazdu Rejowskiego. Wieczór ten odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. 1 lipca w salach starego teatru. Wniosek ten uchwalono, poczem udzielono urlopów r. Staniszewskiemu na 6 tygodni, r. Klemensiewiczowi na 2 miesiące, wicep. Chylińskiemu na 6 tygodni.

Tramwaj a gmina.

R. m. Turski podnosi, że na ostatniem posiedzeniu zapowiedział zgłoszenie wniosku nagłego w sprawie wydalenia trzech funkcyonaryuszów-Polaków z Królestwa przez krakowską spółkę tramwajową. Mowca przeglądnął akta w tej sprawie i stwierdził, że wydaleni trzej funkcyonaryusze otrzymają wkrótce poddaństwo austryackie i tem samem w każdym kierunku uczynią zadosyć żądaniom kontraktu, zawartego przez gminę ze spółką tramwajową. Faktem jest także, że prezydent miasta wysłał do dyrekcyi Spółki pismo zawiadamiające, że gmina zgadza się na zatrzymanie tych trzech funkcyonaryuszów nadal w służbie, aczkolwiek w tej chwili obywatelstwa austryackiego jeszcze nie mają. Ponieważ to pismo odeszło dopiero przed kilku dniami, mowca sądzi, że zgłoszenie wniosku nagłego byłoby przedwczesnem; wzywa więc tylko delegatów gminy do Rady nadzorczej tramwaju, aby przedstawili, że oddalenie funkcyonaryuszów Polaków byłoby nietylko prowokacyą gminy, ale całego społeczeństwa, na które musianoby jak najostrzej reagować.

R. m. Daszyński oświadcza, że nie może się zgodzić ani na rozumowanie r. Turskiego, ani na stanowisko prezydenta miasta. Prezydent godził w Spółkę tramwajową, której wymierzył trzykrotnie dotkliwą grzywnę, a trafił w trzech funkcyonaryuszów Polaków. Może być, że formalnie ci trzej funkcyonaryusze nie mają obywatelstwa austryackiego, ale od lat tu pracują i mieszkają. Jeden z nich, Robert Kondracki, od 14 roku życia mieszka w Galicyi, pracuje tu już 30 lat i otrzymał przynależność do Podgórza; drugi Stan. Stamirowski, mieszkający tu od 7 roku życia, już uzyskał poddaństwo austryackie (jeszcze tylko złożyć ma odpowiednią przysięgę); trzeci, Jan Szybiński, także już dłuższy czas pośród nas żyje i zyskał już przynależność do Dębnik. Prezydent miasta Krakowa postąpił więc źle i powinien to źle naprawić: wszystkie trzy grzywny cofnąć, a wtedy Kondracki, Stamirowski i Szybiński (20 osób, bo mają oni razem czternaścioro dzieci) napowrót zostaną przyjęci. Mowca stwierdzając, że w tym wypadku nie zaszła żadna prowokacya ze strony Niemców, tj. Spółki tramwajowej, zapytuje prezydenta, czy nie byłby skłonnym cofnąć wszystkie wymienione grzywny?

Pres. Leo w odpowiedzi p. Daszyńskiemu odczytuje obszerne pismo, wysłane przez siebie do przewodniczącego Spółki tramwajowej. Z pisma tego wynika, że w kwietniu 1904 Spółka przedłożyła gminie imienny spis osób, w rzędzie których, jako poddanych nie-austryackich wymieniła pp. Haubelta, Zipsera, Mieziwę i Marka, a pp. Kondrackiego, Stamirowskiego i Szybińskiego wymieniła w rzędzie tych, którzy obywatelstwo austryackie posiadają. W maju 1906 pokazało się, że Spółka przedstawiła w r. 1904 zupełnie fałszywy wykaz, albowiem Haubelt, Zipser, Mieziwa i Marek są obywatelami austryackimi, a jedynie Kondracki, Stamirowski i Szybiński poddaństwa austryackiego nie posiadają. Za te fałszywe informacye wymierzył prezydent Spółce grzywny, których wcale nie stosował za zatrzymywanie w służbie Kondrackiego, Stamirowskiego i Szybińskiego. Spółka jednakowoż chcąc gminie dokuczyć, w tym wypadku ściśle chciała przestrzegać kontraktu i tych trzech rodaków naszych wydaliła. Prezydent wysłał wtedy do dyrekcyi Spółki pismo z oświadczeniem, że gmina się zgadza na zatrzymanie trzech wydalonych funkcyonaryuszów, zwłaszcza że wkrótce uzyskają poddaństwo austryackie. Na to pismo jednak dotąd żadnej nie otrzymała gmina odpowiedzi.

R. m. Frühling zgłasza następujący wniosek nagły: Wzywa się prezydyum, aby w jak najkrótszym czasie zwołało komisyę tramwajową i zażądało, aby kontrakt przez Spółkę tramwajową jak najściślej był dotrzymywany. W motywach przytacza mowca, że Spółka tramwajowa na zasadzie kon-

traktu może niestety lekceważyć interesy miasta i czyni to. Wobec tego gmina, która nie może swego rozwoju uzależniać od Spółki tramwajowej, ma prawo przynajmniej domagać się, aby Spółka kontrakt obowiązujący jak najściślej dotrzymywała. Spółka ma obowiązek, przyjmując funkcyonaryuszów, do Galicyi nieprzynależnych, zasięgać przyzwolenia gminy. Tego nie czyni, a skoro gmina o swe prawa się upomni, funkcyonaryusze tramwajowi idą na bruk, bo w ten sposób można dokuczyć gminie. Tak samo dzieje się z kursowaniem tramwaju po godzinie 10 od parku krakowskiego; tu Spółka nie chce zasięgnąć zezwolenia gminy, a gdy prezydent na prośbę dzierżawcy parku zawiadamia, że godzi się na kursowanie wozów, Spółka wozów nie wysyła, aby tem gniewać przedstawicieli gminy. Na to pozwolić nie można; musimy obstawać przy ścisłem wykonywaniu postanowień kontraktu.

R. m. Daszyński obstaje przy swoich informacyach w tej sprawie i żąda, aby prezydent naprawił błędne swoje postąpienie, które trafiło trzech naszych rodaków.

Prez. Leo oświadcza, że w najbliższych dniach zwoła komisyę tramwajową, którą czeka dosyć forsowna praca. Ośm do dziesięć posiedzeń trzeba będzie odbyć, aby wszystkie kwestye tramwajowe, które są obecnie przedmiotem dokładnych studyów, wyczerpująco zostały omówione.

R. m. Łepkowski zgadza się z wnioskiem dra Frühlinga. Spółka tramwajowa sprowokowała miasto. Jeżeli tak dalej pójdzie, zaczniemy bojkotować tramwaj spółki norymberskiej.

R. m. Gross oświadcza, że obaj kontrahenci, t. j. gmina i spółka tramwajowa, powinny wypełniać przepisy kontraktu, ale działać się to winno tak, jak wśród uczciwych kupców. Należy zważać na istotę rzeczy i jeżeli zajdzie tylko formalne wykroczenie, jeżeli nie ma motywu szkodzenia gminie, lecz myśl wygody dla publiczności, nie należy stosować wtedy żadnych represyj. Jeżeli spółka tramwajowa dla wygody publiczności prowadzić zaczęła ruch od Parku krakowskiego po godzinie 10 wieczór, nie należało tego kwestyonować (jak to prezydent uczynił), chcć do tego ma prawo. Mylne także było stanowisko prezydenta, gdy wymierzył spółce grzywnę dlatego, że zatrudniała u siebie czterech dawniej obcych poddanych Niemców. Jeżeli żalimy się, że Polaków zewsząd rugują, to nie powinniśmy tosamo czynić wobec nie-Polaków, zwłaszcza gdy chodzi tu o ludzi biednych i ciężko pracujących. Jeżeli tramwaj chcemy wykupić, szukajmy innych argumentów, a nie podnośmy kwestyj jak najzupełniej formalnej natury.

Po przemowie r. Bujaka i prezydenta Lea wniosek dra Frühlinga uchwalono.

Interpelacye.

R. m. Ulanowski interpeluje, co się dzieje z przedłożonem Radzie już przed laty projektem dyet podróży dla prezydenta i członków Rady, któryto projekt został następnie cofnięty z porządku dziennego? Czy nie byłoby wskazanem, aby projekt ten został załatwiony w ciągu roku bieżącego? — Prez. Leo oświadcza, że sekcye prawnicza i skarbowa nie porozumiały się jeszcze w tej sprawie, co jednak prawdopodobnie wkrótce nastąpi.

R. m. Godzicki zapytuje, co się dzieje ze sprawą zabezpieczenia miasta przed powodzią? — Prez. Leo oświadcza, że w sprawie tej wysłał do namiestnictwa pismo z energicznem przedstawieniem.

Muzeum techniczno-przemysłowe.

Z porządku dziennego nastąpiły rozprawy nad sprawą Muzeum techniczno-przemysłowego. — Referat imieniem muzealnej komisyi przedstawił r. Benis, wskazując na konieczność zreorganizowania istniejącego Muzeum techniczno-przemysłowego, w którem pomieścić się muszą kursa majsterskie, zawodowe i wędrowne, pracownie wzorowe, sala maszyn rękodzielniczych, porada techniczna; sala rysunków ze zbiorami i biblioteką, porada artystyczna; publiczna sala wykładowa; wystawa ruchoma; zbiory; biblioteka i czytelnia. Nadto należy założyć przy Muzeum instytut dla popierania drobnego przemysłu. Muzeum mieścić się musi we własnym gmachu. Mowca przedstawia następnie wniosek, aby łącznie z Kasą Oszczędności m. Krakowa wybudować gmach na placu św. Ducha z funduszów na ten cel przez miasto i Kasę (dla uczczenia 40 letnich rządów cesarza) przeznaczonych. Budowę gmachu porucza się komitetowi Muzeum przemysłowego, w skład którego wejdzie także dyrekcya Kasy Oszczędności.

R. m. Frühling oświadcza, że będzie głosował przeciw projektowi, a to z tego powodu, że pod budowę Muzeum wybrano plac św. Ducha, a tam mógłby stanąć ratusz. Wprawdzie obecnie nie ma mowy o budowie ratusza, ale w przyszłości mogłoby to nastąpić, a innego odpowiedniejszego placu w Krakowie nie mamy.

R. m. Staniszewski sądzi, że plac św. Ducha mógłby być istotnie potrzebnym, możnaby więc we wniosku pomieścić ustęp, że o tem, czy muzeum zbudowane być ma na placu św. Ducha, zadecyduje sekcya ekonomiczna.

R. m. Jordan zgłasza rezolucyę, wyrażającą życzenie, aby w przyszłym gmachu muzeum znalazło się pomieszczenie (2 sale) na warsztaty rękodzielnicze dla uczniów szkół średnich.

Po przemowie r. m. Jul. Nowaka i prof. Domańskiego uchwalono wnioski, przedstawione przez referenta dra Benisa, jakoteż wniosek r. Staniszewskiego, i rezolucyę r. Jordana.

Inne sprawy.

Następnie uchwalono: uregulować ulicę Trynitarską; sprzedać 2 parcele przy ulicy Swoboda (jednę p. Jaszczurowskiej, drugą p. Pezdańskiej); z powodu otworzyć się mającego okręgowego urzędu pośrednictwa pracy powiększyć etat urzędników konceptowych magistratu o jednę posadę w IX klasie rangi i manipulacyjnych o posadę kancelisty w XI klasie rangi.

Dyskusyę wywołał przedstawiony przez radcę magistratu, Skrzyniarza, wniosek sekcyi ekonomicznej, aby komisyi drogowo-kanałowej nadać atrybucye komisyi samodzielnej. Przeciw temu wystąpił r. Turski, albowiem wniosek nie wyjaśnia, jakie atrybucye nadaje się komisyi drogowo-kanałowej; dopiero gdy wypracowanym będzie regulamin dla komisyi ekonomicznej, wtedy będzie można ocenić, jakie agendy przelać ma sekcya ekonomiczna na komisyę drogowo-kanałową.

R. m. Bąkowski żądał, aby komisyę drogowo-kanałową powiększyć do 15 członków.

R. m. Nowak Julian przypomina wniosek Wyspiańskiego o utworzeniu komisyi regulacyjno-konserwatorskiej.

Przemawiali jeszcze r. m. Frühling, Staniszewski, poczem uchwalono wniosek, przedstawiony przez r. Skrzyniarza.

Na posiedzeniu tajnem zamianowano starszym radcą magistratu radcę Jana Golińskiego; — radcami magistratu dotychczasowych sekretarzy dra Marcelego Zawadzkiego i Wincentego Sawińskiego; wicesekretarzami dotychczasowych koncepistów magistratu, dra Józefa Niziołą i dra Jana Ryncarskiego; weterynarzem miejskim w IX randze p. Zygmunta Fertiga, dotychczasowego weterynarza powiatowego z Podgórza. Prezentę na posadę nauczyciela religii przy szkole św. Barbary nadano ks. Józefowi Kajdasowi, wikaryuszowi w Biskupicach. Prezentę na posadę nauczycielki w szkole pospolitej żeńskiej imienia św. Jadwigi nadano p. Maryi Lebedyńskiej.

Od redakcyi.

Najbliższą nowością naszego felietonu będzie, dla naszego dziennika napisana, powieść współczesna Mimara (pseudonim), osnuta na tle stosunków polsko-rosyjskich w Królestwie, p. t.:

W nierównej walce.

Druk tej powieści, która z pewnością obudzi żywe zajęcie, rozpoczniemy zaraz, w przyszłym kwartale, po ukończeniu powieści T. Konczyńskiego p. t.: „Nad głębiami".

Kronika.

Kraków, 26 czerwca.

Wieczór Rejowski. Szczegółowy program uroczystego wieczoru, mającego się odbyć 3 lipca w sali starego teatru z okazyi zjazdu rejowskiego, staraniem „Kółka amatorskiego uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego dla popierania dramatu klasycznego", jest następujący: Słowo wstępne wypowie prof. uniwersytetu lwowskiego dr J. Kallenbach; „Potrójny" z Plauta, komedya w przeróbce P. Cieklińskiego z r. 1597; P. Baryki „Z chłopa król", komedya dworska z r. 1633. Obie sztuki, a szczególnie druga, tryskające szczerym, staropolskim humorem, powinny zainteresować jak najszerszą publiczność. Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego.

Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego wybrano wczoraj dr Kazimierza Morawskiego, profesora filologii klasycznej.

Następca ś. p. prof. Korczyńskiego. Cesarz zamianował dr Walerego Jaworskiego zwyczajnym profesorem patologii i terapii chorób wewnętrznych w uniwersytecie Jagiellońskim. Prof. Jaworski był w swoim czasie asystentem prof. Korczyńskiego, następnie kolejno docentem, profesorem nadzwyczajnym i tytularnym zwyczajnym. Profesor Jaworski jest znakomitością na polu chorób przewodu pokarmowego.

Z uniwersytetu. Nadzwyczajni profesorowie dr Stanisław Estreicher i dr Włodzimierz Czerkawski zamianowani zostali zwyczajnymi profesorami uniwersytetu Jagiell., pierwszy dla prawa niemieckiego, drugi dla ekonomii politycznej i statystyki.

Ze sfer nauczycielskich. Otwarcie krakowskiego „Ogniska" krajowego Związku nauczycielstwa ludowego odbyło się w dniu dzisiejszym w lokalu towarzystwa krakowskich nauczycieli i nauczycielek w Rynku głównym. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które odprawił w kościele św. Anny katecheta ks. Piechnik. — Zebranie zagaił prezes Związku nauczycielstwa ludowego i radca miejski p. Stanisław Nowak, poczem zgromadzeni odśpiewali „Pieśń związkową" na melodyę „Warszawianki", ułożoną przez prof. Stefana Zaleskiego, członka redakcyi „Głosu Nauczycielskiego". Następnie przemówił ks. Rudolf Kraupa, który imieniem katechetów zapewnił zgromadzonych o sympatyi dla Związku nauczycielskiego. W odpowiedzi zabrał głos dyr. Parczyński, który zaznaczył, że nauczycielstwo nie zbacza nigdy od ideałów, o jakich mówił poprzedni mowca, że liczy ono na harmonijną działalność katechetów w staraniach o polepszenie bytu nauczycielstwa i oświaty ludu. — Następnie przemawiał nauczyciel Danziger, który położył nacisk na cele Związku nauczycielskiego, mającego zespolić ogół nauczycielstwa bez względu na narodowość i wyznanie.

Po odczytaniu przez prof. Stefana Zaleskiego ballady Podwawelskiego p. t. „Nauczyciel na pokucie", przystąpiono do wyborów. — Do wydziału „Ogniska" weszli: jako prezes dyr. Józef Parczyński, jako wiceprezes p. Stanisław Michalski, jako sekretarz p. Franciszek Szczuciński, zaś jako członkowie pp. Walery Krzanowski, Jan Szpakowski, Helena Wandasiewiczówna, Józefa Rotterówna, ks. Rudolf Kraupa, Józef Gincel, Natan Kanarek i Antoni Mikulski.

Następnie omówiono cały szereg wniosków, przeznaczonych na okręgową konferencyę nauczycielską, która odbędzie się we środę 27 b. m., i na konferencyę krajową, tudzież uchwalono popierać kandydaturę profesora seminaryum nauczycielskiego męskiego, Stefana Zaleskiego, na delegata do konferencyi krajowej.

W końcu prezes p. Parczyński podał do wiadomości zebranych, że ruch organizacyjny związkowy w całym kraju znakomicie się rozwija, czego dowodem jest statystyka blisko pięćdziesięciu dotąd zawiązanych „Ognisk" w kraju.

Komitet urzędniczy odbył w sobotę posiedzenie, na którem ze względu, iż minister skarbu Korytowski spodziewanym jest w Krakowie, uchwalił wstrzymać wyjazd deputacyi do Wiednia i skorzystać z pobytu ministra w naszem mieście, aby mu tutaj przedstawić petycyę urzędników. W innych sprawach mniej pilnych uda się deputacya do Wiednia z początkiem sesyi jesiennej.

„Szatańska para". Najnowszy [illegible]twór autora „Knajpy", p. Zenona Parviego [illegible] „Szatańska para" ukaże się w teatrze l[illegible]owym we czwartek 28 bm. Jak się dowi[illegible]jemy, jest to dramat, obfitujący we wszelkie ca[illegible]iki powodzenia scenicznego. Autor dramatu, j[illegible] dziennikarz, miał niejednokrotnie sposobność przyjr[illegible] perspektywy bystrego obserwatora życia [illegible] policyjnych. Niziny te mają swoją odrębną [illegible]ogię, odrębne warunki bytu i swoistą zbrod[illegible] Nie dawno, nie upłynęło od tego czasu w[illegible]lecy, gdy pojęciami naszemi wstrząsała [illegible] sprawa kryminalna dwóch młodych zbro[illegible] Już wówczas uderzał nas cynizmem i „su[illegible] genialnością bezczelności jeden z nich, [illegible]nik, człowiek z zadatkami umysłowemi [illegible] w swojej sferze niezwykłemi, a któreg[illegible]cia rozgrywał się pod pręgierzem kratk[illegible] — Autor „Szatańskiej pary" dojrzał w [illegible]ku cechy pewnego stałego typu, zaś ty[illegible]czony w bohatera utworu Wyderkę, [illegible] około której toczy się żywa i pełna siły dramatycznej akcya dramatu.

Teatr ludowy przystąpił w tych dniach do prób zajmującej nowości i dokłada starań, aby utwór p. Parviego przemówił ze sceny z należytą wyrazistością.

Wystawa robót i rysunków w seminaryum nauczycielskiem odbędzie się od 26 do 30 b. m.

Wiadomości osobiste. P. Franciszek Macharski, właściciel krakowskiej firmy A. Hawełka, bawiący obecnie w Bukareszcie, został na tamtejszej wystawie przedstawiony królowi rumuńskiemu, który dłuższy czas z nim rozmawiał.

Ze spraw miejskich. Dotychczasowy wydział trzeci magistratu prawniczo-przemysłowy rozdzielony zostaje na dwa wydziały, mianowicie prawniczy, który pozostaje pod dotychczasowem kierownictwem radcy Buczkowskiego i wydział dla spraw rękodzielniczych i przemysłowych (VII departament magistratu), którego kierownictwo obejmie, jak się dowiadujemy, radca magistratu p. Wincenty Sawiński. Do tego wydziału przydzielone będą odpowiednio wyrobione siły urzędnicze, których zadaniem będzie starać się, by agendy, dotyczące spraw rękodzielniczo-przemysłowych jak najlepiej i najrychlej zarówno ze stanowiska władzy przemysłowej, jak ze stanowiska interesów rękodzielniczych były załatwione. Utworzenie tego nowego wydziału jest spełnieniem oddawna objawianych życzeń ze strony sfer rękodzielniczych krakowskich.

Nieszczęśliwy wypadek. Na torze kolejowym, około Swoszowic, zdarzył się wczoraj po południu nieszczęśliwy wypadek przejechania przez pociąg ucznia gimnazyalnego. O wypadku tym otrzymujemy następującą informacyę:

P. Leśniak, właściciel Wróblowic, ma 2 synów w gimnazyum podgórskiem, którzy po ukończeniu codziennej nauki wracali zawsze pociągiem w towarzystwie instruktora (starszego ucznia gimnazyalnego) do Swoszowic, stamtąd zaś końmi do Wróblowic. Wczoraj po południu jeden z synów p. Leśniaka, Alfred, uczeń II klasy, wyszedłszy z gimnazyum o godzinie 12, nie czekał na brata starszego i instruktora, którzy kończyli naukę o godzinie 1 po południu, lecz poszedł piechotą z Podgórza do Swoszowic. Przed stacyą kolejową w Swoszowicach zatrzymał się przy rampie kolejowej, obok której przejeżdżał pociąg towarowy, dążący z Krakowa do Swoszowic. W chwili, gdy ostatni wóz pociągu towarowego mijał rampę, ś. p. Alfred, pragnąc przejść przez tor kolejowy, został pochwycony przez lokomotywę pociągu osobowego, zdążającego ze stacyi Swoszowic do Krakowa i zginął w straszny sposób na miejscu.

S. p. Alfred uczył się bardzo dobrze i był prawdziwą pociechą rodziców.

Pogrzeb ś. p. Alfreda Leśniaka odbędzie się w Wróblowicach dnia 27 b. m. o godzinie 10 przed południem.

Wycieczka naukowa. Komunikują nam: W ostatnich dniach odbyła się wycieczka naukowa uczniów artystycznego przemysłu krakowskiej szkoły przemysłowej pod kierownictwem profesora p. Raszki do Tarnowa, Grzybowa i Krużlowej. W kościele w Krużlowej, tak świetnie odrestaurowanym pod kierownictwem konserwatorów, robiono szkice; w kościele drewnianym w Grybowie porobiono dokładne zdjęcia wszystkich zabytków dawnego malarstwa dekoracyjnego. Uczestników wycieczki przyjęli nadzwyczaj gościnnie ks. Szymański w Krużlowej i ks. Tarczyński w Grybowie. W Tarnowie robiono studya w kościele Sw. Maryi Szkaplerznej i Sw. [illegible]

Kto wygrał konia? Sekretaryat Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie zawiadamia nas, że posiadacz losu Nr 642 wygrał konia wyścigowego „Villani", zwycięzcę biegu losowania, odbytego w dniu 24 czerwca b. r. na torze krakowskim. Właściciel losu dotąd po odbiór wygranej się nie zgłosił.

Morderstwo na tle politycznem. W sobotę 30 b. m. odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie interesująca rozprawa przeciw Walentemu Ziachowi, 19 lat liczącemu poddanemu austryackiemu, oskarżonemu o to, że 22 lutego b. r. w Niwce w Królestwie Polskiem podczas rewizyi, dokonywanej w jego domu za kontrabandą pism rewolucyjnych i rewolwerów, zastrzelił z rewolweru starszego strażnika, zaś dwóch innych ciężko poranił, poczem zbiegł do Galicyi, gdzie schwytany został.

Z kroniki policyjnej. Dziś w nocy aresztował żołnierz policyjny niejakiego Stanisława Kapralskiego, 23 lat liczącego pomocnika fryzyerskiego z Krakowa, w chwili, gdy śpiącemu na plantach naprzeciw ulicy Podwale na ławce St. Millerowi, magazynierowi kolejowemu, usiłował wyciągnąć z kieszeni pugilares z kwotą 23 kor. Spłoszony przez policyę Kapralski rzucił się do ucieczki, został jednak schwytany w ulicy Loretańskiej. Kapralski tłómaczy się, że chciał podnieść leżący na ziemi kapelusz śpiącego i włożyć mu na głowę.

Z Podgórza piszą nam: Sprawa opłat za wstęp do parku, mimo, że była kilkakrotnie przedmiotem interpelacyj na Radzie miejskiej, dotychczas załatwienia się nie doczekała. Jeżeli zarząd parku potrzebuje na jego utrzymanie funduszów, to cóż łatwiejszego, jak urządzić na ten cel festyn, który z pewnością piękny by dochód przyniósł, nie zaś utrudniać wstęp do parku warstwom niezamożnym, które mają przecież takie same prawo do korzystania z parku, jak bogaci. Prócz tego powinien zarząd parku udostępnić wejście do parku dla mieszkańców ul. Kalwaryjskiej i Mickiewicza przez otwarcie znajdującej się w tej stronie furtki, którą zamknięto od czasów jej urządzenia nie wiedzieć w jakim celu. Załatwienia spraw tych oczekujemy niecierpliwie.

V zlot sokoli IV okręgu w Przemyślu odbędzie się 8 lipca. Udział w zlocie wezmą towarzystwa sokole z Brzozowa, Cieszanowa, Chyrowa, Dobromila, Dynowa, Jaworowa, Jarosławia, Liska, Lubaczowa, Mościsk, Przemyśla, Radymna, Sambora, Sanoka, Sądowej Wiszni, Starego Sambora, Sieniawy i Zagórza. Delegaci Sokoła warszawskiego zapowiedzieli również swe przybycie na ten zlot.

Do Krynicy przybyło do 20 bm. rodzin 1133, osób 1601.

W Wieliczce 28 bm. odbędzie się w sali teatralnej przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedyjka Przybylskiego „Pierwszy bal" i „Junacy", operetka Suppego. Dochód przeznaczony na ogrodzenie pomnika Mickiewicza.

Piorun. Piszą nam z Żywca: W sobotę w samo południe przy ulewnym deszczu padło kilka piorunów. Jeden uderzył w wieżę kościelną, — drugi w szopę miejską stojącą poza miastem, a z powstałego pożaru spaliły się dalsze 3 szopy, tuż obok tartaku położone. Straże ogniowe zabłocka i żywiecka zjawiły się w kilka minut po wypadku i dzięki energicznej obronie tartak ocalał. Strażom należy się uznanie, bo za tartakiem gorzą była spłonąć i fabryka sukna Boguckiego.

Wprost dreszczem przejmuje wypadek, jaki mógł się wydarzyć od dalszego pioruna. Uderzył on mianowicie w szkołę, na szczęście opustoszałą, bo dzieci wyszły na majówkę. Padł w dzwonek nad szkołą, który roztrzaskał, nadwerężył sufit jednej z klas, przeleciał przez kilka ławek, a powydzierawszy wszystkie gwoździe ze ściany, wypadł. Można sobie wyobrazić, coby się było działo, gdyby piorun przeleciał przez klasę w czasie lekcyi szkolnej. Przy tej sposobności oburzają się mieszkańcy, że budynki urzędowe i szkoły nie mają gromochronów.

Nowy Sącz, 21 czerwca. Chwalebną pamięć w duszach widzów i słuchaczy zostawiło u nas przedstawienie Sofoklesowej „Antygony". Młodzież gimnazyalna wykonała role klasyczne bez zarzutu. Podobały się powszechnie i chór odśpiewany po grecku i prolog (prof. K. Morawskiego), wygłoszony przez ucznia. Uwagę podniecały stroje greckie, na wzorach starożytnych stworzone, piękne i kosztowne. Tragedyę poprzedziło słowo wstępne prof. Krajewskiego, który publiczność zapoznał z opowieścią grecką o rodzie Edypowym i wskazał na bohaterkę jako na bardzo bliską krewniaczkę duszy polskiej. Antygona cierpiała za uszanowanie prawa przyrodzonego, naturalnego, boskiego, wobec nieludzkiego zakazu tyrana, a Polska dzisiejsza jest Antygoną nowożytną, Antygoną polityczną. Na ton taki nastrojeni słuchacze w skupieniu ducha śledzili bieg wydarzeń scenicznych, a pochwały wykonawcom ról oddając, pokłonili się filologii klasycznej. Odczucie zaś i zrozumienie idei przypomniało im, że wykształcony człowiek obok ojczyzny ściślejszej ma jeszcze tę drugą, ogólniejszą tam, gdzie duch Homera i Sofoklesa króluje.

Obecnie bawi u nas lwowski teatr ludowy, gość dotąd częsty i mile witany. Tym razem jednak obliczenia nie dopisały. Po dwutygodniowej zawiei deszczowej zaświtała pogoda i każdy rad spieszy w pola i do lasu, to też przedstawienie „Bagienka" nie liczną cieszyło się publicznością, a zapowiedziane przedstaw. „Wesela" musiano odwołać z powodu zbyt skąpej liczby ciekawych. Dopiero dzisiejsza „Piękna Marsylianka" dopisała głównie dzięki reklamie, bo miał w roli Napoleona wystąpić p. Feldman, o czem na dni kilka przedtem już obwieszczenia głosiły, choć w chwili ostatniej artysta ten swego udziału odmówił.

Sądeczanie zwracają się do zarządu kolei państwowych, aby dla dobra obywateli a wygody służby kolejowej zaprowadziła u nas bilety powrotne z pewnym opustem. Przypominamy, że taryfa na przestrzeni sądecko-leluchowskiej jest nieco wyższą niż według rozkładu jazdy wynika, że wreszcie mamy częste wycieczki do Barcic, odległych o 11 klm., więc 1 klm. ponad strefę, a opłacać musimy należytość za 2 strefy, czyli jadąc tam i napowrót 22 klm., płacimy za 40 kilometrów. Czy tu nie należy się wycieczkującemu słuszne i sprawiedliwe zniżenie ceny? —*m*

Rzeszów, 22 czerwca. Egzamin dojrzałości w I gimnazyum w Rzeszowie odbył się pod przewodnictwem radcy szkolnego E. Dworskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bartunek Albin, Biały Jan, Bittner Wojciech (z odznaczeniem), Bobola Leon (z odznaczeniem), Bryliński Hipolit, Chmielnikowski Marcin, Dykiel Jan, Fleszar Stefan, Frydlewicz Jan (eksternista), Jarosz Daniel, Jarosz Michał (z odznaczeniem), Kimlowski Stanisław, Kleinmann Joel (z odznaczeniem), Kogut Józef Krawczyk Stanisław, Liwo Józef, Machowski Wincenty, Małankiewicz Stanisław, Niewiadomski Bohdan, Ożga Jan, Ratusiński Roman, Reich Stanisław (z odznaczeniem), Schratter Jakób, Stąpor Józef, Stopa Józef, Szczepan Józef, Trela Wincenty, Wawrzykowski Adam, Wilk Wawrzyniec, Żuławski Juliusz.

Wiec organistów galicyjskich odbędzie się w Przemyślu we środę 27 b. m. w sali magistratu. Wiec ma na celu zastanowić się nad smutną dolą organistów i poprawy ich bytu.

Wszechniemiecka prowokacya w Cieszynie. Niemcy w Cieszynie znowu przy pomocy dygnitarzy gminnych i policyi urządzili prowokacyjną demonstracyę przeciwko Polakom, którzy w swoim domu znosić muszą teroryzm rozpanoszonych przybłędów. W niedzielę odbył się w Grabinie pod Cieszynem festyn Czytelni ludowej, w którym wzięli udział liczne rzesze publiczności polskiej. Wieczorem uczestnicy festynu uformowali pochód i udali się z powrotem do Cieszyna. Przybywszy do miasta, pochód zatrzymał się przed Domem narodowym i zaśpiewał: „Jeszcze Polska nie zginęła". Niemcy zgromadzili się — jak wyraźnie zaznacza „Dziennik Cieszyński" — pod ochroną policyi i okrzykami, dzikim hałasem i gwizdaniem chcieli zagłuszyć pieśń polską, aż wreszcie zaintonowali „Die Wacht am Rhein". Na czele tego tłumu prusofilów stała policya. Gdy Niemcy skończyli śpiew, policya z sierżantem i wiceburmistrzem na czele rzuciła się na Polaków, ażeby ich rozpędzić, przyczem Niemcy wołali: „Polskie bydło! Kanalie!" i t. p. Spokojna publiczność polska już miała wybuchnąć, zwłaszcza że policya wprost chciała wywołać zajścia, i byłoby może przyszło do rozruchów, gdyby nie wystąpienie kilku osób, nawołujących do spokoju i zachowania zimnej krwi. Polacy cofnęli się, mimo to jednakże policya dalej nagabywała ich, a wiceburmistrz Bukowski kazał policyantowi sprowadzić przygotowaną widocznie żandarmeryę. Jak wspomnieliśmy, uczestnicy wycieczki polskiej ustąpili i dzięki temu prowokacya Niemców nie odniosła skutku.

Oto fakt niemieckiej brutalności. Ponieważ Polacy cieszyńscy widocznie liczyć nie mogą na ochronę ze strony powołanych do tego władz rządowych i autonomicznych, powinni przedewszystkiem donieść sądowi o tych faktach, które się kwalifikują do postępowania karnego, a następnie czy to przez deputacyę, czy pisemnie udać się do parlamentu i władz centralnych, żądając należytego rozpatrzenia tej sprawy i pouczenia wiceburmistrza Bukowskiego i policyi cieszyńskiej o ich obowiązkach. Tylko przez energiczne i nieustanne dopominania się o prawa swoje Polacy na Śląsku będą mogli dojść do równouprawnienia.

Zmarli.

Jan Grabowski, uczestnik powstania z roku 1863, Sybirak, zmarł w Krośnie w 70 roku życia.

Ze świata.

Z Warszawy.

— W dniu 23 b. m. 12 bandytów napadło na dom właścicieli cegielni Jelonki pod Warszawą, braci Sznajdrów, żądając 600 rubli. Gdy im odmówiono, zaczęli strzelać. Jednak Ludwik Sznajder, nie zważając na strzały, obalił jednego z bandytów, wyrwał mu browning i tym samym rewolwerem zadał mu trzy rany. Drugi brat Józef strzelił do bandytów z dubeltówki i również ranił jednego z nich, który jednakże zdążył zbiedz wraz z innymi. Pozostał na miejscu ranny przez Ludwika Sznajdra Kułakowski, który w drodze do szpitala umarł.

— Wskutek próśb wielu właścicieli domów o ulgi pod względem podatkowym, z tytułu nieregularnego odbioru komornego, lub stojących pustkami lokalów, departament podatków stałych wydał decyzyę, ażeby takim właścicielom posesyj podatki rozłożono na raty.

Z Kielc.

— W czwartek ubiegły w Kielcach przed samą procesyą jakieś indywiduum przyjezdne dało strzał z browninga, przyczem zranioną została 9-letnia żydówka. Żołnierz posterunkowy odpowiedział strzałem z karabinu, raniąc woźnego. Prezydent miasta odradzał wyruszenia procesyi, która mimo to odbyła się w zupełnym porządku.

Z Łodzi.

— W sobotę wieczorem za Helenowem młodzież fabryczna paliła sobótki. Znajdujący się w pobliżu patrol dał kilka salw karabinowych, ciężko raniąc jednę kobietę i 2 mężczyzn.

— W niedzielę kilku młodych ludzi weszło do mieszkania właściciela piekarni Bekera i strzałami z rewolwerów położyli go trupem.

— Na kolei nadwiślańskiej, odnodze kowelskiej pod Warszawą, nastąpiło zderzenie pociągów, wskutek którego trzech ludzi poniosło ciężkie obrażenia.

O zamachu w Piotrkowie donoszą jeszcze następujące szczegóły: W sobotę w Piotrkowie zabity został na miejscu wystrzałem z rewolweru komisarz policyjny Kreczkowski. Za sprawcą zamachu pobiegł strażnik ziemski, stojący wówczas na posterunku, lecz został zabity przez drugiego człowieka wystrzałem w plecy. Jak donosi „Warsz. Dziennik", Kreczkowski na dwa dni przed śmiercią powrócił z Warszawy, gdzie w sądzie wojennym składał zeznania w sprawie czterech żydów piotrkowskich, obwinionych o zabójstwo starszego strażnika ziemskiego Muszyńskiego. Sąd ten skazał trzech żydów na karę śmierci przez powieszenie, a jednego na 10 lat ciężkich robót.

W Katowicach zmarł w niedzielę przywódca tamtejszych socyalistów i redaktor „Gazety robotniczej", Franciszek Morawski. — S. p. zmarły dwa razy kandydował do parlamentu niemieckiego i dwukrotnie pobity został przez p. Korfantego. Przesiedział kilka lat w więzieniu w Poznańskiem, gdzie bawił przedtem, a w roku ubiegłym ukończył odsiadywanie $2^1/_2$ lat więzienia za swą działalność agitatorską i redaktorską. Więzienie zrujnowało jego słabe zdrowie.

Tajemnicze włamanie się. Telegram dzisiejszy donosi, że w Poznaniu trzej Rosyanie włamali się przedwczoraj po południu przez piwnicę do kasy Banku włościańskiego, zostali spostrzeżeni, ale zdołali umknąć. Policya aresztowała ich dopiero na dworcu, w chwili, gdy chcieli wsiadać do pociągu.

Oficer gwardyi rosyjskiej szpiclem. W dzienniku „XX wiek" ogłoszono list żołnierzy pułku preobrażeńskiego gwardyi, w którym demaskują oni swego kapitana S., pełniącego obowiązki szpicla wśród wojska. Kapitan S. chodzi po mityngach i restauracyach, przebrany po cywilnemu, codzień w innem ubraniu i rozpytuje żołnierzy, udając rewolucyonistę. Z jego denuncyacyi aresztowano w jednym tylko pułku preobrażeńskim 24 żołnierzy. W celu ostrzeżenia przed tym arystokratycznym szpiclem, ma być pomiędzy żołnierzami rozrzuconą podobizna jego fizyognomii.

Lokaut budowlany w Wiedniu. Jak to już donosiliśmy przed dwoma tygodniami, rozpoczęły się w namiestnictwie dolno-austryackiem rokowania pomiędzy związkiem budowniczych, którzy zawiesili lokaut nad wszystkimi robotnikami budowlanymi, a przedstawicielami zbojkotowanych robotników. Rokowania odnoszą się do 11 gałęzi przemysłu budowlanego. Z przedstawicielami 6 gałęzi ukończono pomyślnie rokowania, dwie branże z wszelkiem prawdopodobieństwem równie dojdą do zgody, pozostały jeszcze 3 gałęzie, a pomiędzy niemi najważniejsza, a mianowicie murarze.

Rewizya procesu Dreyfusa zbliża się ku końcowi. Wczoraj przemawiał prokurator generalny Baudouin, który oświadczył, że jest przekonany o niewinności Dreyfusa. Rewizya jest konieczną i to bez ponownej rozprawy przed sądem wojennym. Sam trybunał kasacyjny może rozstrzygnąć w tej sprawie. Prokurator oświadczył w końcu, że Esterhazy jest autorem „bordereau".

Anarchiści a król włoski. W niedzielę przybyła włoska para królewska do Ankony, ażeby wziąć udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budujący się tam szpital. Pobyt króla, który tego samego dnia powrócił do Rzymu, nie został zamącony żadnym wypadkiem i policya odetchnęła swobodnie. Ankona, jak wiadomo, jest jednem z ognisk anarchistów włoskich. Przed kilkunastu dniami policya odkryła tam skład bomb i materyałów wybuchowych u pewnego fryzyera, a w wilię przybycia króla, w nocy z soboty na niedzielę odkryła policya skład bomb u pewnego krawca w Castel ferretti, miasteczku oddalonem o 14 kilometrów od Ankony. Do Londynu nadeszła wiadomość, że w Medyolanie odkryto spisek anarchistyczny na życie króla włoskiego. Policya uwięziła znaczną liczbę osób podejrzanych o należenie do spisku, a podczas rewizyi w pomieszkaniu Aurelego Landi'ego znalazła bomby. Miano je rzucić pod pociąg, wiozący króla do Ankony, a gdyby ten zamach był się nie udał, miano w Ankonie urządzić powtórną próbę. Policya zdołała na czas temu zapobiedz.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Piotra Stachiewicza. Sprawozdanie dyrekcyi podaje, że na wystawie w roku ubiegłym było dzieł 1.454 — z czego 1.182 polskich, a 272 zagranicznych. Na tegoroczną premię wybrano obraz Józefa Chełmońskiego „Racławice". Za pośrednictwem Towarzystwa artyści otrzymali ze sprzedaży swoich obrazów 30.325 koron. Dyrekcyi udzielono absolutoryum poczem odbyły się wybory. Do dyrekcyi zostali wybrani: hr. Edward Raczyński, Piotr Stachiewicz, Wacław Szymanowski, Stefan Filipkiewicz, Józef Rostafiński, Józef Czajkowski; do komisyi kontrolującej: Hipolit Filochowski, Wacław Cholewicz i Maryan Wiewiórski; jako zastępcy Tadeusz Butrymowicz, Czesław Kamiński i Władysław Leitner.

Z Kółka kontuszowego. W niedzielę 24 b. m. zwiedziło polskie Kółko kontuszowe zamek królewski na Wawelu przy uczestnictwie około trzystu osób. Podczas zwiedzania sali tronowej przemówił p. Ludwik Gołąb, omawiając zdarzenia historyczne, których wspomnienia wiążą się z tą salą, poczem zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę", „Jeszcze Polska" i „Patrz Kościuszko".

Z pobytu cesarza w Czechach. Podczas swej bytności w Libercu — jak donosi „Prager Tagblatt" — cesarz, zwiedzając wystawę libercowską, zwrócił uwagę na staniki, wystawione w pięknej skrzyni przez praską firmę Federera i Piesena, która ma filię także w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 4 i swe wyroby, arcydzieła w swoim rodzaju, wysyła do wszystkich części powiatu. 2798

Mianowania. Prezydent m. Krakowa zamianował dra Kazimierza Kumanieckiego koncepistą magistratu.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował konduktora dróg krajowych Jana Feliksa Bilińskiego starszym konduktorem w Śniatynie; konduktora II klasy Kazimierza Czajkowskiego konduktorem I klasy w Rozwadowie; konduktora III klasy Edwarda Poślewskiego konduktorem II klasy w Gródku; ukończonych uczniów krajowej szkoły konduktorów: Romana Cieślika w Borszczowie i Karola Duszyńskiego w Rzeszowie konduktorami III klasy.

Repertoar teatru miejskiego.
We środę: „Oj młody, młody".
We czwartek: „Ksiądz Marek".
W piątek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Warszawianka" i „Konfederaci barscy".
W sobotę: „Wesele".
W niedzielę: „Halka".

Z kalendarza. We środę 27 czerwca: Władysława kr. w.; we czwartek 28 czerwca: Leona pap. wyzn.; w piątek 29 czerwca: Piotra i Pawła ap.

Wschód słońca 27 czerwca o godzinie 3 min. 34, zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 m. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 czerwca termometr doszedł od 13·2 do 23·0 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 26 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 745·0 mm., termometru 15·0 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 26 czerwca: rano pochmurno; chwilami deszcz; po południu stopniowe wypogodzenie.

Dział ekonomiczny.

✕ Ogólna rada Towarzystwa Kółek rolniczych odbędzie się 3 i 4 lipca w Jarosławiu. Posiedzenia odbywać się będą w sali „Sokoła". Na porządku dziennym: sprawozdanie, wybory i referaty: „Czem Kółka rolnicze stoją i wskutek czego upadają?" (ref. dr Bronisław Dulęba); „O potrzebie organizacyi powiatowej i zakresie jej działania" (ref. dr Stanisław Grabski); „W jaki sposób umocnić i utrwalić działalność handlową Towarzystwa" (ref. dyr. T. Adamski); „O działalności rolniczej Towarzystwa i ubocznych gałęziach gospodarstwa" (referenci prof. Pomorski i Obrębski).

✕ Wydzierżawienie rewirów rybackich. Starostwo w Bochni rozpisało pertraktacyę ofertową na wydzierżawienie prawa rybołowstwa w rewirach 10, 11, 18 i 19 dorzecza Raby w powiecie bocheńskim, na czas od 15 lipca 1906 do 15 lipca 1916 włącznie. Dotychczasowy roczny czynsz dzierżawny wynosił w rewirze 10 16 kor., w rewirze 11 25 koron, rewiry 18 i 19 nie były dotąd wydzierżawione. Oferty pisemne, na każdy rewir osobne, należy wnieść do starostwa w Bochni do dnia 15 lipca 1906 i podać wysokość ofiarowanego czynszu rocznego (liczbami i słowami), tudzież dokładny adres oferenta.

Budapeszt, 25 czerwca. Pszenica na październik 15·78 do 15·80, pszenica na kwiecień 1906 16·80 do 16·82; żyto na październik 13·22 do 13·24, żyto na kwiecień 1906 13·42 do 13·45; owies na październik 12·84 do 12·86; owies na kwiecień 1906 13·06 do 13·08; kukurydza na sierpień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 11·38 do 11·40, rzepak na sierpień 29·40 do 29·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 czerwca.

Komitet wystawy Grotgerowskiej zakończył już swoje czynności i odesłał obrazy właścicielom. Księgarnia H. Altenberga, której staraniem i kosztem odbyła się wystawa, wręczyła komitetowi kwotę 1300 kor., z której 600 kor. oddano prezydentowi Michalskiemu do jego rozporządzenia, 700 kor. zaś posłano do dyrekcyi Akademii sztuk pięknych w Krakowie, jako jednorazowy zasiłek dla ucznia Akademii.

Strajk we Lwowie. Malarze i lakiernicy strajkują już ósmy dzień; nie zanosi się wcale na zgodę. Do strajku stanęło około 400 czeladników. — Chodzi, jak o tem donosiliśmy, o 20 prc. podwyżki płacy i o przedłużenie odpoczynku w czasie obiadu o pół godziny.

Zabójstwo na tle politycznem. Ze Skolego donoszą do „Kuryera Lwowskiego" następujące szczegóły zabójstwa, o którem wczoraj podaliśmy krótką wzmiankę.

Świadkami wielkiego zdziczenia na tle szowinizmu narodowego byli ubiegłej niedzieli mieszkańcy Skolego i przybyli tam, w liczbie kilkuset, polscy Sokoli ze Lwowa i z okręgu lwowskiego. „Sokół" w Skolem obchodził w niedzielę uroczystość założenia przed rokiem gniazda sokolego. Dla uświetnienia tej rocznicy naczelnictwo sokolskie postanowiło wezwać drużynę lwowskiego okręgu do gremialnego w niej udziału i do wspólnych ćwiczeń. Równocześnie postanowiła „Sicz" w Skolem zwołać na ten sam czas ruski wiec publiczny. Na przyjęcie gości polskich ustawiono w pobliżu boiska sokolego, znajdującego się za miasteczkiem, tryumfalną bramę, na boisku zaś wybudowano drewnianą szatnię i udekorowano boisko chorągwiami o barwach narodowych. Już w sobotę doszło do wiadomości zarządu skolskiego „Sokoła", że pewna grupa Siczowców nosi się z zamiarem wyrządzenia jakiejś awantury. Postawiono więc na noc strażnika, niejakiego Czajkowskiego, Rusina, który miał obowiązek pilnować boiska i bramy tryumfalnej.

W niedzielę rano obiegła Skole wieść, która nietylko polskich mieszkańców oburzyła do żywego — ale poruszyć musiała każdego uczciwego Rusina. W Rynku, obok studni miejskiej, spostrzeżono ślady krwi, a w studni trupa strażnika Czajkowskiego w pozycyi stojącej, z głową wystającą po nad wodę. Po wydobyciu zwłok ze studni przekonano się, że został on w bestyalski sposób zamordowany i wrzucony do studni. Zwłoki pokryte były licznemi ranami. Zgłosili się też zaraz ludzie, którzy zeznali, że w nocy słyszeli wołanie jakiegoś człowieka: „Ne byjte mene, ja nikomu ne skażu".

Inny widok odsłoniły brzaski świtania na boisku. Szatnia została uszkodzoną, a chorągwie, zdobiące boisko, poszarpane. Brama tryumfalna leżała zwalona na ziemi. Przekonano się, że belki u bramy były jedne zupełnie przecięte piłką, inne zaś podcięto do połowy. Wskazuje to na to, że draby, którzy to wykonali, nie mieli zamiaru sami zwalić bramy, a sądzili, że w czasie ruchu wokoło niej runie brama z tem większym skutkiem. Tak przynajmniej sądzą ci, którzy dokładnie przypatrzyli się już zrana sposobowi podcięcia belek.

Niema żadnej wątpliwości, że zamordowanie Czajkowskiego pozostaje w ścisłym związku z podanemi wyżej uszkodzeniami. Przypuszczają, że Czajkowski, widząc znanych sobie miejscowych drabów, usiłował stawiać im przeszkodę, a napastnicy poczęli go bić. Czajkowski widocznie uciekał i ścigany był przez tych zbirów, którzy z obawy przed wydaniem ich nazwisk, dopadłszy go w Rynku, zamordowali go. Dlatego słyszano głosy w Rynku: „Ne byjte mene..." itd.

Władze spodziewały się niezawodnie jakichś ataków ze strony Siczowników, o czem świadczy skonsygnowanie do Skolego znacznej liczby żandarmów. Śledztwo, prowadzone zaraz na miejscu, nie wykryło sprawców mordu. Aresztowano wprawdzie kilku ludzi, ale na razie niewiadomo, czy oni brali w niem udział.

Po południu aresztowano w pobliżu boiska sokolego jakiegoś Rusina, który w bezczelny sposób urągał podczas ćwiczeń sokolich i wymyślał ordynarnemi słowy pod adresem Polaków.

Dalsze śledztwo prowadzi komisya sądowa ze Stryja.

Jak donosi „Słowo Polskie", prezes Związku sokolego, dr Fiszer, wysłał depeszę do posła Głąbińskiego do Wiednia, aby zgłosił w parlamencie interpelacyę w tej sprawie.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: „Pan Damazy" (gościnny występ Wł. Wojdałowicza).

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Na posłów do Dumy państwowej z gubernii płockiej wybrano wczoraj dra Aleksandra Macieszę, lekarza z Płocka, oraz Stanisława Chełchowskiego, obywatela ziemskiego z Chojnowa, obydwóch ze stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Stanisław Chełchowski, urodzony w r. 1866, po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego osiadłszy na wsi, stanął na czele obywatelstwa ziemskiego w Płockiem. Będąc prezesem sekcyi rolnej przy warszawskiem Towarzystwie popierania przemysłu i handlu, zajmował się również na polu literatury rolniczej, pisząc do Encyklopedyi rolniczej, „Gazety rolniczej" i t. d. Przed kilku laty p. Chełchowskiemu proponowano jednę z katedr rolnictwa w uniwersytecie Jagiellońskim.

Dr Aleksander Maciesza urodził się w Tomsku w r. 1875, dokąd zesłani byli w r. 1863 jego rodzice. Po ukończeniu szkół i uniwersytetu w Tomsku i praktyce lekarskiej w Rosyi, w r. 1901 przeniósł się do Płocka, gdzie osiadł jako lekarz szpitalny. W r. 1905 za podpisanie protestu, tak zw. marcelińskiego, otrzymał dymisyę.

Wiadomości o buntach wojskowych mnożą się. Wnosić z nich można, że wrzenie rewolucyjne w armii przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Z powodu świetnej mowy ks. Urusowa, o której wspomnieliśmy już w numerze sobotnim, „Wiek XX" pisze, że nareszcie udało się Dumie znaleść winowajców wszystkich klęsk Rosyi. Złoczyńcy ci, to członkowie oligarchii tajnej, członkowie drugiego rządu tajnego, który dzieli władzę monarchiczną od narodu wielkim murem niezgody i nienawiści. Nieznani ci ludzie, z wychowania policyanci, z przekonań „pogromszczyki" stoją za ścianą nie do zdobycia i chwytają rękami za delikatny mechanizm państwowy, psując go co chwila.

„Lecz któż to są te wyrodki rodu ludzkiego, ci straszni przestępcy państwowi? Gdzie są oni? Wszyscy dobrze to wiemy — w „Izbie gwiaździstej"... Cudzoziemcy nazywają ich „kamaryllą dworską". Ale czemuż ci tytani zbrodni pozostają dla całego narodu „nieznanymi".

„Nazwą kilku... wymienią później jeszcze trzech, czterech, wszystkie nazwiska małoznaczących dworaków... A przecież ci, co my ich ubieramy w kostyumy fantastycznych Rinaldo-Rinaldinich, to ludzie tak nędzni, tak drobni, że nawet mówić o nic nie warto...

„Całe zło nie leży w tych ludziach, lecz w atmosferze nieczystej odrodzenia politycznego Rosyi.

„Przykro i wstyd się przyznać, lecz w wielu, bardzo wielu razach przypominamy Turcyę, gdzie winowajcą upadku ogólnego i nieuczciwości, — wreszcie smutnych nadużyć władzy jest nie jakiś pasza lub bej, kradnący pieniądze, lecz zupełna ruina zmurszałego ustroju, opartego na wstrętnym despotyzmie. Turcya nigdy nie będzie państwem europejskiem, dopóki kamień na kamieniu starego porządku zostanie. Lecz Turcya może się jeszcze w tym razie tłomaczyć — tam przecież rządzi fanatyzm religijny — oparty na koranie i Turcya niema pretensyi do cywilizacyi i pierwszorzędnego stanowiska wśród ludów Europy...

„A w Rosyi, jak u Turków stare z nowem zmięszane wszystko, jakby w puszce Pandory... „Starego" jednak bronimy nie jak świętej tradycyi, lecz dlatego, że brak nam woli, rozumu i serca wtedy, gdy winny padać śmiałe, silne i szczytne wyroki...

„Rząd rosyjski nie jest zdolny do twórczej pracy, nie dlatego, że mu przeszkadza „inny" rząd tajemniczy, lecz dlatego, że jest orzechem pustym, w którym robaki wyżarły jądro. Oblekając tę skorupę pustą w nową szatę ministerium parlamentarnego, czyż możemy spodziewać się jakich rezultatów dodatnich...

„Trzeba przyznać, że wszelkie nadzieje na „ewolucyę" zniszczonego przez robaki „jądra" są płonne... Jedyną pociechą będzie zwalenie winy na „owych oligarchów" nieznanych, niewiadomych... Ale przecież to pociecha... dziecinna...

(Telegramy „N. Reformy" z 26 czerwca.)

Petersburg. XX. Wiek" donosi, że w w połowie lipca spodziewany jest przyjazd do Petersburga Skałona.

Nowe starcie w Dumie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Duma rozpoczęła posiedzenie o godz. 11½.

Na porządku dziennym były oświadczenia ministra spraw wewn. w sprawie zarządzeń przeciw klęsce głodowej.

W odpowiedzi na dotyczące interpelacye oświadczył minister spraw wewn. Stołypin, że walka z głodem będzie zawsze przedmiotem troski rządu. W b. r. będzie na to potrzeba przeszło 10 milionów rubli i rząd przedłoży Dumie projekt ustawy w sprawie niesienia pomocy. Na ten cel wydano już przeszło 80 milionów rubli. Minister zwalcza twierdzenie, jakoby wskutek głodu wybuchały epidemie. Rząd oczekuje współdziałania ludności, gdyż inaczej akcya byłaby bardzo utrudnioną. Nigdy nie utrudniano działalności osób prywatnych.

Szereg mowców zwalcza to twierdzenie, że władze lokalne stawiają im przeszkody.

Poseł Aładin wśród burzliwych oklasków lewicy oświadcza, że rząd winien nędzy ludności. Hurko, który postawił wniosek o zrabowanie mienia tych osób, które brały udział w rozruchach agrarnych, został obecnie zamianowany kierownikiem akcyi ratunkowej w dotkniętych okolicach. Ministrowie nie pojawiają się w Dumie, gdy obraduje się nad amnestyą, ale teraz są tu, gdy do ulżenia głodu potrzeba pieniędzy. Ale pieniądze te utknęłyby w kieszeniach urzędników. Mowca proponuje utworzenie dla tej sprawy komisyi z deputowanych, ale do rządu niema zaufania i nie zawotuje mu ani kopiejki. (Burzliwe oklaski na lewicy).

Rodiczew wśród częstych oklasków w nader ostrej mowie wykazuje, że rząd sprowadza ludność do kija żebraczego. W Rosyi będzie zawsze głód, jak długo rząd będzie się zajmował wyłącznie utrzymywaniem „porządku" i jak długo wśród urzędników będzie panowała korupcya.

Minister Stołypin oświadcza gotowość odpowiadania na podniesione zarzuty i życzenia, ale nie chce odpowiadać na wywody posłów z lewicy. W tej chwili rozbrzmiewają okrzyki: **Precz, dymisyonować, nie waż się pan Dumy obrażać.** Minister schodzi z trybuny i wśród krzyków i gwizdania opuszcza salę.

Duma przyjęła wszystkiemi głosami przeciw trzem porządek dzienny, zaproponowany przez Nabokowa i Aładina: Ze względu na trudności, stawiane zawsze publicznej akcyi ratunkowej w okolicach dotkniętych głodem, i że nie ma odpowiedzialnego wobec Dumy ministerstwa, żąda Duma ustanowienia specyalnej komisyi pod kontrolą Dumy dla zwalczania klęski głodowej.

Ministrowie wśród okrzyków **„precz"** opuszczają salę.

We czwartek obrady nad sprawozdaniem o pogromie białostockim.

Koniec posiedzenia o godz. 7 min. 20 wieczorem.

Grożą im śmiercią.

Berlin. Do „Local Anzeigera" donoszą z Moskwy: W ostatnim czasie wielu posłów do Dumy, zwłaszcza de[illegible], między innymi Aładin i pop Afanasiew, otrzymali listy z pogróżkami, że zostaną zamordowani.

Petersburg. „Związek ludzi rosyjskich" postanowił prosić synod o pozbawienie godności kapłańskiej duchownego Afanasiewa za to, że występował w Dumie energicznie przeciwko pogromom i wspomniał o bohaterskich czynach porucznika Szmita.

Bunty w armii.

Petersburg. „Now. Wremia" donosi o zgromadzeniu w Krasnem Siole, w którem wzięło także udział wielu żołnierzy wszelkich gatunków broni. Żandarmerya rozpędziła zgromadzenie i aresztowała kilku żołnierzy i osób cywilnych. Onegdaj **kozacy nie chcieli strzelać do zgromadzenia w okolicy Petersburga,** w którem brało udział około 2000 robotników. Strajk piekarzy w Petersburgu trwa dalej. Wczoraj wieczór zastrajkowali także tragarze na dworcu Mikołajewskim, a dziś przystąpili do strajku wioślarze i maszyniści pasażerskich parowców na Newie.

Krasnojarsk. Żołnierze pułku krasnojarskiego pobili swego porucznika Szaryna, któremu zadali kilka ran lekkich. Na pomoc Szarynowi przybył na czele roty kapitan Kuźmin; ponieważ żołnierze nie chcieli strzelać do zrewoltowanych towarzyszów, kapitan podszedł do nich i ciężko ranił szablą dwóch żołnierzy. Równocześnie prawie padł na miejscu, **przeszyty kulą karabinową.**

Kijów. Sąd wojenny skazał podporucznika Iwanowa na dwa lata więzienia i zesłanie na osiedlenie na Syberyi za namawianie żołnierzy, **aby nie strzelali do swych towarzyszów.**

Czyta. Były generał-gubernator Chołszczewnikow, który za popieranie ruchu wolnościowego był skazany początkowo na śmierć, następnie oddany pod główny sąd wojenny, odjechał stąd do Petersburga, odprowadzony na **kolej przez tłumy wszystkich warstw społecznych.** Pożegnalną mowę generała na dworcu, zakończyła burza oklasków i okrzyków na jego cześć.

Przyszły prezes gabinetu.

Petersburg. Dworska partya postępowa energicznie wysuwa na czoło, jako następcę Goremykina, b. ministra rolnictwa A. Jermołowa, znanego ze swych umiarkowanie liberalnych poglądów i cieszącego się uznaniem działaczy ziemskich i właścicieli rolnych.

Przeciwko prasie postępowej.

Petersburg. Departament policyi wydał rozkaz do zarządów pocztowych, aby aż do nowego rozporządzenia nie wydawano abonentom wszystkich bez wyjątku dzienników postępowych.

Ruchy agrarne.

Humań. Ruchy agrarne rozszerzają się co raz więcej. Wskutek nieporozumienia między właścicielem wsi Markówka Zbyszewskim i włościanami, nastąpiło **starcie z policyą,** która dała salwę, wskutek której raniono 8 włościan i 18 aresztowano. W Siennicy pod Humaniem włościanie zburzyli dwór. Wezwano wojsko.

Pogromy.

Homel. Wczoraj o północy kozacy zabrali się do pogromów żydów. Wezwane dwie roty policyi wstrzymały pogrom. — Gubernator zawiadomiony.

Petersburg. „Strana" donosi z Odessy, że prezes sądu wojennego generał Kardinołowskij oświadczył kategorycznie w obecności kilku osób, że w najbliższej przyszłości w Odessie mieć będzie miejsce pogrom żydów przy udziale wojska. Pogrom ma organizować nowa partya chuligańska: „Zbawienia Rosyi".

Dymisye za pogrom Białostocki.

Petersburg. Otrzymali dymisye: gubernator grodzieński Kistner i organizator pogromu, policmajster białostocki, Szeremietjew.

Napady i rabunki.

Petersburg. Telegraficzne doniesienia z prowincyi stwierdzają, że **liczba morderstw i napadów zbrojnych zwiększa się.** Z Moskwy donoszą o napadzie uzbrojonej bandy na filię Banku południowo-rosyjskiego, na jednę restauracyę i piekarnię.

Bomby.

Odessa. Na ulicy Stare Portofranko, w mieszkaniu niejakiego Gefonda znaleziono **40 bomb** i aresztowano 5 ludzi.

Persu. Odkryto laboratorium i skład bomb. Znaleziono 8 bomb gotowych.

Strajk kolejowy w Finlandyi.

Petersburg. „Strana" donosi, że w tych dniach oczekiwany jest wybuch masowego strajku kolejowego w Finlandyi, wywołanego wysłaniem tam wojska i artyleryi z Petersburga.

Przesilenie finansowe.

Petersburg. „Strana" donosi, że z powodu nadzwyczaj ciężkiego położenia finansowego, w jakiem się znajdują przemysł i handel rosyjski, spodziewane są w najbliższej przyszłości upadłości kilku większych firm petersburskich.

Z Rady państwa i delegacyj.

(Telegr. „N. Reformy" z 26 czerwca.)

Z Rady państwa.

Wiedeń. Po godzinie 12 rozpoczęło się posiedzenie Izby posłów: dalsze obrady nad prowizoryum budżetowem. Przemawia hr. Sternberg, który zwraca się przeciwko wyrzucaniu pieniędzy na podstawie § 14 i polemizuje z Młodoczechami.

Pos. Placzek polemizuje z posłem Stranskym.

Następnie przemawiali pos. Hagenhofer i Wolf, który oświadcza się przeciw prowizoryum, ponieważ sięga poza czas trwania mandatów obecnej Izby. Zgłasza wniosek o wezwanie rządu do przedłożenia 3-miesięcznego prowizoryum.

Wniosek ten nie znalazł dostatecznego poparcia.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro o godz. 11 przed południem.

Z komisyi.

Wiedeń. Komisya prawna obradowała dziś nad rewizyą ustawy o księgach gruntowych dla Galicyi i Bukowiny. Referentem wybrano posła Jabłonowskiego. — Referentem ustawy naftowej dla Galicyi wybrano posła Małachowskiego.

Wiedeń. Komisya konstytucyjna i komisya Derschatty miały dziś odbyć posiedzenia. W komisyi Derschatty znów brakło kompletu. Wobec tego członkowie tej komisyi oświadczyli, że złożą mandaty komisyjne.

Deputacye.

Wiedeń. Przybyła tu deputacya krawców z Galicyi, która udała się do referenta ustawy przemysłowej, prezesa Koła i kilku posłów z prośbą o zmianę § 38 w tym duchu, aby kupcom nie wolno było przyjmować zamówień dla majstrów.

Z delegacyj.

Wiedeń. Plenum delegacyi austryackiej obraduje dziś w dalszym ciągu nad ordinaryum wojskowem.

Delegat Delugan sądzi, że ze względu na panujący pokój nie należałoby powiększać czynnego stanu armii.

Del. Straucher oświadcza, że przedstawicielowi Bukowiny, która jest niejako ofiarą nieszczęśliwej polityki handlowej państwa, trudno jest głosować za zwiększonemi wydatkami na wojsko. — Po omówieniu stosunku do Węgier, zajmuje się mowca sprawą dostaw dla armii i żąda większego uwzględnienia przemysłu austryackiego. Urguje następnie sprawę przeprowadzenia reformy wojskowej procedury karnej, żąda poszanowania religijnych uczuć żołnierzy-żydów, domaga się zaprowadzenia żydowskich duszpasterzy wojskowych i żali się, że od pięciu lat ani jeden lekarz-żyd nie otrzymał posady w wojsku, a medycy-żydzi, aczkolwiek zachodzi brak lekarzy wojskowych, nie otrzymują stypendyów wojskowo-lekarskich. Mowca oczekuje od ministra wojny, że tym żądaniom uczyni zadość, domaga się wkońcu podniesienia emerytury dla oficerów i urzędników wojskowych.

Del. Schreiter (Wszechniemiec) zwraca się przeciw madziaryzacyi i slawizacyi wojska i oświadcza, że będzie głosował przeciw ordinarium wojskowemu.

Del. Schönburg polemizuje ze Schreiterem i zaznacza, że plany Wszechniemców o przyłączeniu niemieckich prowincyj austryackich do Niemiec, tem mniej mogą liczyć na urzeczywistnienie, bo wtedy wybuchłaby nader krwawa wojna między germańskiemi a słowiańskiemi ludami Europy. Te plany Wszechniemców nie są też przyjaźnie widziane przez miarodajne czynniki Niemiec. Mowca zwraca uwagę na niebezpieczne skutki dążeń węgierskiego stronnictwa niezawisłości co do madziaryzacyi armii i zerwania jej wspólności, oświadcza w końcu, że głosować będzie za ordinarium pod warunkiem, że jedność armii nie ulegnie zmianie i że naczelne kierownictwo pozostanie w ręku korony.

Pos. Stein występuje jako gorący zwolennik węgierskich dążeń do niezawisłości i zupełnego gospodarczego i politycznego rozdziału obu połów monarchii. Oświadcza, że utrzymywany w interesie dynastyi dualizm zadał obu połowom monarchii ciężkie szkody, poczem żąda, by w miejsce związku cłowego z Węgrami zaprowadzić unię cłową z Niemcami, a następnie z innemi zachodniemi i północno-europejskiemi państwami, aby skutecznie wystąpić przeciw przewadze ekonomicznej Rosyi i państw zamorskich. W końcu wyraził przekonanie, że chociaż nie w najbliższej przyszłości, ale niebawem już nastąpi przyłączenie się niemieckich krajów do państwa niemieckiego pod berłem Hohenzollernów. Dla ułatwienia tego połączenia służy ruch „Los von Rom".

Na tem obrady przerwano do czwartku g. 9 przed południem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 26 czerwca.

Budapeszt. W Koszycach rozpocznie się w najbliższych dniach proces przeciwko agentowi emigracyjnemu Szatmarowi o liczne oszustwa. Między poszkodowanymi jest także dużo Galicyan.

Obawy cesarza.

Praga. „Bohemia" donosi: Cesarz podczas swego pobytu w Libercu oświadczył w rozmowie z wybitnymi przemysłowcami co do ugody z Węgrami, że wprawdzie do roku 1917 ugoda z Węgrami jest zapewniona, co do tego atoli, co potem się stanie, żywi poważne obawy, chociaż czasu tego już nie dożyje.

Rządy Fejervarego.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłości postanowiło na najbliższem posiedzeniu Sejmu zażądać przedłożenia kontraktów, zawartych przez Fejervarego. Spodziewane są sensacyjne rewelacye. Słychać, że Fejervary gotów był wydzierżawić monopol tytoniowy w zamian za pożyczkę dla rządu.

Federacya państw naddunajskich.

Sofia. Dziennik „Deń" wzywa dziennikarzy bułgarskich, ażeby za przykładem Serbów nawiązali bliższe stosunki z Węgrami, celem przygotowania przyszłej federacyi państw naddunajskich.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż. W procesie Dreyfusa w dalszym swym wywodzie generalny prokurator ostro występował przeciw b. ministrowi wojny, Mercierowi, któremu zarzucał, że popełniał jednę zbrodnię po drugiej, aby tylko uzyskać zasądzenie Dreyfusa.

Ustawa o imigracyi.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła ustawę imigracyjną z tą poprawką, że przybyszom, którzy uciekają przed prześladowaniem politycznem lub religijnem, nie należy imigracyi bronić z powodu braku funduszów lub innych kwalifikacyj.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 804·—. Akcye Anglobanku 309·50. Akcye Unionbanku 551·—. Akcye Länderbanku 485·50. Akcye Bankvereinu 549·—. Akcye Bodencredit 1039·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 678·—. Akcye kolei państwowych 678·—. Akcye kolei południowej 164·50. Akcye kolei Elbethal 446·50. Akcye kolei północnej 5780 (5760). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 572·50. Akcye Rima Murany 572·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2718·—. Akcye Fabryki broni 588·—. Akcye Tureckie tytoniowe 412. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 526·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·05. Renta majowa 99·70. Renta koronowa austryacka 99·70. Renta koronowa węgierska 95·30. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 98·95. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 98·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1898 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 168·50. Marki 117·88. Ruble 252·—.

Cukier stały 18·60—18·70 (18·30—18·40). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie: Z powodu braku chęci kursy osłabione; przejściowo losy tureckie bardziej ożywione.

Do wynajęcia

8 pokoje, przedpokój, kuchnia strych, piwnica od 15 lipca 1906. Długa l. 26, I p. fr. Wiadomość tamże od g. 10—12 od 3—5. 2784 1 3

Panienki znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę u rodziny inteligentnej. Również przyjmuje się na opiekę chłopczyków i dziewczęta. Ulica św. Anny 3, III p. 2781 1 3

Kupię rower

mało używany zaraz. **R. P. 100** poste restante **Kraków.** 2787 1 3

Maturzysta podejmie się w ciągu wakacyj przygotować ucznia niż. gim. do poprawki, albo do wyższej klasy. Maturzysta, Batorego 22, part. na pr. 2788 1 3

Do wynajęcia od 15 lipca 2 pokoje i przedpokój. Ul. św. Anny 3, III p. 2782 1 3

Kilku studentów

z zamożniejszych domów przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem doświadczony pedagog od września r. szk. 1906/7, ręcząc za troskliwą opiekę i dobre wychowanie powierzonych mu uczniów. Bliższa wiadomość: ul. Sienna l. 8, II piętro. 2783 1 3

Zakopane

5 albo 2 pokoje z kuchnią **do wynajęcia** pod dobremi warunkami. Wiadomość: Willa Karpacka, ulica Zamoyskiego. 2780 1 2

Poszukuje się spólnika

bez wiadomości fachowych do rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego z kapitałem 20.000 koron. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **2785**. 2785 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1086 92 0

Przedsiębiorstwo bez konkurencyi w kraju.

Udział lub wspólnik z kapitałem 50.000 kor. i wyżej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **2786**. 2786 1 3

Sposobność do 14 dni

Zarobić może 50 kor. uczciwie bez ryzyka osoba posiadająca 200 K w gotówce. Zgłoszenia do biura Krasuskiej, Jagiellońska 5. 2795

Kupię formy na betony

Nr 30, 40 i 80 stare, w dobrym stanie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **2794**. 2794 1 3

Maturzysta gimnazyalny z celującym postępem w matematyce i fizyce, poszukuje na czas wakacyjny lekcyi, przygotuje do zdania poprawek w Krakowie. O. M. poste restante Kraków. 2789 1 2

Rozporządzam kapitałem 20.000 koron.

Poszukuję korzystnego interesu, posady lub spółki, czy to w większej fabryce, przedsiębiorstwie lub handlu. Zgłoszenia za pośrednictwem kancelaryi adwokata Dra Karola Łepkowskiego w Krakowie, ul. Poselska 9. 2663 4 4

Faetonik na gumach, lando, powozik do powożenia, brek, siodło damskie i męskie — **do sprzedania.** Pędzichów 18. 2691 6 10

Odświeża i wybiela cerę najlepiej

MLEKO LILIOWE

(Eau de Lys) 2360 9 0

konieczne w czasie upałów dla pań, usuwając pocenie się twarzy i rąk. Zapobiega tworzeniu się piegów.

Wyrób i skład

Pierwsza Droguerya i Perfumerya pod „Lwem“, Kraków, Stradom 7.

Uważać na markę ochronną!

OzyaszHerbst

Starowiślna 16, filia: ulica Mikołajska 6,

poleca swój obfity

Skład mebli

we wszelkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnemi warunkami. 2652 4 10

Ogłoszenie licytacyi.

Zwierzchność gminna w Zakrzówku rozpisuje publiczną licytacyę na budowę szkoły cztero-klasowej, do **dnia 2 lipca b. r.** do godziny 4 po południu.

Warunki oraz plany i kosztorys można przejrzeć w kancelaryi gminnej w godzinach od 4—6 po południu **w Zakrzówku.**

Naczelnik gminy *Piotr Czubryt.* 2755 2 3

Ucznia

do praktyki mechanicznej przyjmie pracownia mechaniczna **Stanisława Leśniakowskiego,** Grodzka l. 48 w Krakowie. 2791 1 6

Zaraz do objęcia poszukuje się dzierżawy majątku ziemskiego od 250 do 400 m. w dobrych ziemiach i blisko kolei, koło Krakowa lub w zachodniej Galicyi. Pośrednictwo niewykluczone. Adres: Kostórkiewicz, Kraków, Sławkowska 9, I p. 2779 1 5

Lakier

do tablic szkolnych czarny i matowy wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie Mor. i z innych fabryk.

Gąbki

do tablic szkolnych

Kredę w laseczkach

do tablic szkolnych

polecają najtaniej 2493

Reim i Spółka

Linia A-B. Kraków, Rynek 37.

Wiśnie hiszpańskie

wyborne, świeżo rwane, za 3 K 80 h w 5 kg. koszykach wysyła franko za zaliczką **J. Nagler,** dom eksportowy w **Zaleszczykach.** 2790 1 3

Zakopane

Willa Dora

przy ul. Chałubińskiego 19,

Pensyonat Izabelli Kotarbińskiej

poleca pokoje słoneczne, kuchnię domową. Ceny przystępne. 2728 3 15

Potrzebny zaraz 2700 3 3

Majster

do prowadzenia robót żelazno-betonowych, na wyjazd do Królestwa.

Oferty z wyszczególnieniem dotychczas prowadzonych robót oraz warunków, prosimy odsyłać pod adresem: **Łódź, Nawrot Nr 1, Schöneich i Pałaszewski, inżynierowie.**



659 20 0

RECENZYA

z „Nowej Reformy“ d. 8 czerwca 1905.

— **„Ilustrowany przewodnik po Krakowie“** Józefa Jezierskiego opuścił prasę już w czwartem wydaniu, co wymownie świadczy o poczytności i szerokiem rozpowszechnieniu, jakiego się doczekało to wydawnictwo. Przewodnik ten spełnia istotnie wybornie swoje zadanie, jako wzorowy informator o zabytkach i pamiątkach naszego miasta. Dla przejeżdżających turystów jest książka ta nieocenionym podręcznikiem, gdyż w treściwym układzie przynosi wszystko, czego od niej potrzebuje inteligentny człowiek, zwiedzający miasto. Jest tu i historyczny pogląd na dzieje miasta i dokładny opis zabytków i wyczerpujący opis muzeów: Narodowego i książąt Czartoryskich, mogący starczyć za katalog, i liczne ilustracye, a wreszcie obfity dział informacyj handlowo-przemysłowych. — Książka p. Jezierskiego, odbita na ładnym welinie, opatrzona planem miasta, wytłoczona ozdobnie w drukarni Literackiej, należy do tych, które na długo zdobyły prawo obywatelstwa, jako periodyczne wydawnictwo, uzupełniane z roku na rok nowemi informacyami.

„Przewodnik“ do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena za egzemplarz 50 ct. 2598 3 5

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antyseptyczny przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 hal.

HAYA mydło hygieniczne jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. Cena pudełka 70 halerzy. 1005 18 52

Tysiące podziękowań! — Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i droguervi do nabycia! — Żądać należy wyraźnie:

„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład
„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadw. **we Lwowie.**

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 1493 61 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.



Ostrzeżenie.

Z powodu licznych, bezwartościowych naśladownictw, żądać wyraźnie: 2338 8 3

PASTY DO OBUWIA „ISKRA“.

!!Dla Pań!!

lepszych stanów, łatwy przyjemny dochód. **Nie ubezpieczenie, nie agencya.** Panie z lepszych kół towarzyskich zechcą przesłać swój adres pod „**An allen Orten 56172**“ do ekspedycyi ogłoszeń **M. Dukes Nachf., Wiedeń, I/1,** po czem nastąpi dokładna odpowiedź. 2763

Kołobrzeg nad Bałtykiem

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe. Rozległe przechadzki lesne. Nowe wodociągi źródlane. Frekwencya w r. 1905 przeszło 20.000 osob. Sezon trwa od końca maja do końca września.

Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach zołzowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, bledniczy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gośćcu, przewlekłem zapaleniu organów trzewnych w następstwach chorób popołogowych, porażeniach, jako też w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gnilicznych przetokach.

Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżytu nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły: katolicki i ewangielickie w miejscu. Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach. Prospekty rozsyłają:

Solanki Cesarskie (Kaiserbad), **Solanki św. Marcińskie** (St. Martinsbad), **Solanki związkowe** (Vereins-Solbad), **Nowe Solanki** (Neues Solbad), **Solanki Dr. Behrend'a** (Dr. Behrend's Solbad). 1824 24 27

Stroiciel Fortepianów

z Warszawy

stroi, reperuje fortepiany, pianina sumiennie i tanio, również i na prowincyi. Karmelicka 17. Stróż wskaże. 2775 2 2

Do smażenia

wielkie **wiśnie** hiszpańskie i piękne wybierane **morele** w 5 kg. koszykach, starannie opakowane, za 1 złr. 80 ct. **opłatnie**

A. HOFFMANN

Nyiregyháza, Węgry. 2707 6 8

Duży „Grammophon-Automat“

mało używany, zupełnie w dobrym stanie, oraz 27 płyt, pod korzystnemi warunkami **do nabycia.** Wiadomość u p. Schmidt, Floryańska 44. 2670 3 3

Stałych agentów miejscowych

biegłych w języku niemieckim, przyjmuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Mercur“**, Berno (Brünn), Neugasse 20. 2620 5 12

ZAKOPANE. Willa Wanda. Otwarta 1 czerwca. Pension wykwintne od 5 koron dziennie. 2381 9 10

Zdolnych zastępców

poszukuje zasobna węgierska firma winna. Zgłoszenia **B. Heim, Sopron** (Oedenburg), Węgry. 2621 2 3

Ekonom gorzelnik, oraz kasyer rachmistrz w jednej osobie, poszukuje odpowiedniej posady. — **Rolnik** poste rest. **Ropczyce.** 2658 5 5

PARCELA

przy ul. Krupniczej, 114 □ sążni, 18 m. frontu, 151 □ wolnych od podatku na lat 18, z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość: Julia Mehofferowa, Szlak 57. 2695 3 3

Swieże poziomki, truskawki i maliny, tudzież zielony, duży agrest kupujemy w większych ilościach i prosimy o oferty. Brandstädter i Spółka, fabryka cukrów we Lwowie. 2772 2 2

Dla letników

jest **do wynajęcia** zaraz pod korzystnemi warunkami kilka mieszkań w pięknej okolicy górzystej pod Babią Górą. Bliższa wiadomość u Wincentego Dyrcza w Skawicy l. d. 125, poczta Zawoja. 2606 5 5

Nie wyjeżdżam

w lecie z Krakowa i nadal prowadzę pensyonat przy ulicy Karmelickiej 24 (naprzeciw kościoła Karmelitów).

2760 2 0 *A. Borońska.*

OLMA

Zakład fotograficzny w Krakowie, Podwale L. 14 i w Krynicy

podejmuje się wszelkich prac w zakres fotografii wchodzących. Wykonuje powiększenia aż do naturalnej wielkości wedle najnowszych wynalazków. 2745 2 0

Młoda wdowa

miłej powierzchowności, mająca posagu kilkadziesiąt tysięcy, z braku znajomości na tej drodze poszukuje towarzysza życia. Urzędnicy państwowi i wojskowi mają pierwszeństwo. **L. S. Rabka.** 2745 3 3

A propos!

Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu (i) włosy? Jeżeli, to spróbuj Pan (i) słynnego w świecie

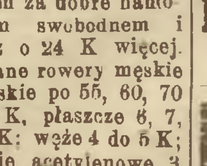
ulubionego Rumu Bay Bergmanna i Sp. w Dieczynie n. Ł.

dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.

Dostać można we flaszkach po 2 K w **Krakowie:** apt. K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska, drog. Reima i Skl, Rynek gł., Romana Drobnera, plac Szczepański, Maur. Kreislera, Grodzka, fryz. M. Figla, Rynek gł., J. Nowaka, Rynek gł., Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna, Grodzka. 1226 16 30

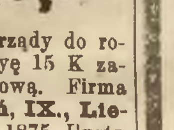
NIE ROWERY BEZ FIRMY

lecz wyroby, które się okazały dobremi: Atilla 110 K, Meteor 100 K, Greger, zupełne z poręczeniem, 155 K. Z uznanem za dobre hamowidłem swobodnem i wstecz o 24 K więcej.



Używane rowery męskie i damskie po 55, 60, 70 do 78 K, płaszcze 6, 7, 8 i 9 K; węże 4 do 5 K; latarnie acetylenowe 3 4, 5 K; latarki olejne 1·50, 2, 4 K; dzwonki 80 h; dzwonki kołowe 2·20 K; siodełka 4 K; 4-rzędowe pompy teleskopowe 2 K; pompy nożne 3 do 4 K. Wszystkie części składowe również tanio. Katalog rowerów za darmo.

Nowe wysokoramienne maszyny Singera



dla domu i przemysłu z 5-letniem poręczeniem. O połowę taniej niż u sprzedających na spłaty. Ręczne maszyny do szycia 44 K, maszyny familijne nożne 49 K, czółenkowe 78 K, stębenkowe centr. 92 K wraz z pudłem. Przyrządy do robienia pończoch 4 K. Na prowincyę 15 K zadatku. Reszta za zaliczką kolejową. Firma polska **M. Rundbakin, Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 23.** Zał. w r. 1875. Ilustr. cenniki rowerów zwycz., rowerów motorowych, maszyn do szycia Nr 5 za darmo. Wielki katalog za 30 h. 2356 5 6

Pomocnika

fachowca w dziale płóciennym poszukuje **Mieszkowski & Sołtys, Lwów.** 2689 4 4

Potrzeba Panny biegłej w korespondencyi polskiej i niemieckiej od 1 lipca b. r. Posada stała. Zgłoszenia (tylko listowne) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy pod **2751.** 2751 3 3

Poleca się

MAGAZYN MOD

kapeluszy damskich w wielkim wyborze

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 1563 24 24

Magistra farmacyi

z małym kapitałem przyjmę za wspólnika do mającej się utworzyć drogueryi w Drohobyczu. Droguerya Sładowskiego, Lwów. 2647 3 3

Panna z dobrego domu, z maturą gimn., może przyjąć miejsce na lipiec, sierpień i wrzesień, posiada język: franc., rosyj., niem. Zgłoszenia: **S. M.** poste restante **Kraków za okaz. kwitu inserat.** 2653 3 3

Kamienica w Krakowie z ogrodem, w pięknej dzielnicy, **do sprzedania.** Potrzebna gotówka 60.000 koron. **Kraków, Nr 165** poste restante. 2722 3 3

Wielki majątek

we wschodniej Galicyi, pięknie położony, bardzo intratny, z lasem kilka tysięcy morgów, przynoszący blisko 200.000 kor. rocznego dochodu i **ładna willa** dla emeryta odpowiednia, w małem miasteczku położna są korzystnie **do sprzedania.** 2773 2 3

Węgla drzewnego, drzewa grabowego tudzież drzewa świerkowego (papierówka) poszukuje się do kupna w największej ilości, bo kilkaset wagonów. Wiadomości udzieli biuro inform. A. Niemetza, Kraków, Smoleńsk 21.

Kierownik doświadczony technik fachowiec, projektodawca, kupiec i kalkulator, poszukuje odpowiedniej posady w fabryce dachówek lub t. p. Referencye pierwszorzędne. Oferty dla **N. N. N.** przyjmie biuro dzienników Plohna, Lwów, Karola Ludwika 9. 2651 3 3

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. **Pośrednictwo wyłączone.** Adresy konsorcyów podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten Vereines, Wiedeń, I., Wipplingertrasse 25.** 1448 32 39

Największy ZAKŁAD pogrzebowy

JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 52 0

Maszyna dwucylindrowa o wysokiem ciśnieniu 100 PS, średnica cyl. 18 cali, tłok 36 cali, koła 56.

Dwa kotły parowe buillieur po 60□ m. powierzchni ogrzew., 5 atm. do października b. r. w ruchu, z powodu powiększenia bardzo tanio do sprzedania.

Dampfsägeverwaltung

Admont (Styrya). 2770

Słabość męską

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 65 rozpowszechniona książka. 36 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 21.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

Prywatne I. gimnazyum żeńskie

Kraków, ulica Wolska 13.

Wpisy uczenic do I gimnazyum żeńskiego, Wolska 13, odbywać się będą przed wakacyami w dniach 28, 29 i 30 czerwca od godz. 9—12 przed południem w kancelaryi Dyrektora, ul. Wolska 13.

Wpisy powakacyjne odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia i 1 września. 2715 3 3

Dziecko karmione mączką Gurgula

jest wolne od wymiotów, wysypek diarrhoe, wyróżnia się świeżością cery, żywością spojrzenia, twardem elastycznem ciałem, rozwija się silnie, wypróżnienie odbywa się prawidłowo. Właśnie do usunięcia diarrhoe mączka Gurgula jest środkiem niezrównanym. 147 10 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.